Nr. 216. Piątek, 21. Września 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi **rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h.** — W miejscu: **rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K.** — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech ? K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 września b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi szkoły realnej w Tarnopolu, Aloizemu Dyszkiewiczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej wachmistrzowi Mikołajowi Kiżowi z krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie srebrny krzyż zasługi z koroną.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 20 września.

Quid agendum? Co należy czynić? Pytanie to, mieszczące w sobie całą treść życia, bardzo rozległe, ogromnie abstrakcyjne i równie konkretne zarazem, zatrudnia obecnie najpoważniejsze umysły we Włoszech. Czują one, i zdają sobie z tego jasno sprawę, że stan rzeczy na półwyspie apenińskim, wymaga koniecznie reformy i to reformy stanowczej, radykalnej, sięgającej do wnętrza życia publicznego. Nędza ogólna, owe od lat powtarzające się rewolucyjne rozruchy to w Medyolanie, to na Sycylii, to w innych prowincyach, niedomagania publicznej administracyi, zastój na rozmaitych polach przemysłu i rozkład stosunków wewnętrznych, emigracya nieustanna, rozwinięcie się najgorszych instynktów wśród ludu, tak bardzo utalentowanego i taką świetną szczycącego się tradycyą, — to jeden łańcuch objawów, mających źródło swe w niezdrowych podstawach wewnętrznego życia narodu włoskiego. Więc trzeba podstawy te zmienić.

Ale jak? Co należy uczynić, aby uzyskać przeobrażenie tak pożądane? Młody, pełen najlepszej wiary i zapału władca Włoch, sądzi, że trzeba, by wszyscy spełniali swe obowiązki i by szanowali ustawy, — a pragnąc lud swój nauczyć zamiłowania do obowiązków i szacunku dla ustaw, chce mu dać przykład z siebie samego. Zamiar to chwalebny, i w istocie pierwszym warunkiem szczęśliwości społeczeństw i narodów, jest karność w obec ustaw czy w obec tradycyi, oraz obowiązkowość czyli bezwzględna sumienność w spełnianiu przyjętych na siebie lub siłą tradycyi i powołania ciążących powinności; można też zrozumieć dobrze słowa te władcy kraju, w którym brak szacunku dla ustaw i brak poczucia obowiązkowości, codziennie i na każdym kroku znajdują rażące przykłady. Wszak wystarczy przypomnieć to, co stwierdzono o lekkomyślności i lekceważeniu obowiązków przez władze włoskie z okazyi tragicznej śmierci króla Humberta!

Lecz Włochy potrzebują jeszcze ściśle praktycznych, konkretnych reform. To też na pytanie „Quid agendum?“, sobie samemu postawione, odpowiada w sposób wyczerpujący w ostatnim zeszycie znanego przeglądu rzymskiego *Nuova antologia*, uważany za przyszłego „męża opatrznościowego“ Italii, Sidney Sonnino. W artykule, noszącym tytuł owego zapytania, Sonnino zwraca się z gorącem wezwaniem do rządu i stronnictw konstytucyjnych, ażeby zawarły rodzaj „Bożego pokoju“ i przeprowadziły reformy na polu administracyi, na polu socyalnem i finansowem, które wszyscy uważają za nieodzowne i za zbawcze dla państwa. Wszyscy — mówi Sonnino — którzy stoją na gruncie obowiązującej we Włoszech konstytucyi, powinni w obec usiłowań partyj skrajnych oraz polityki Watykanu nie dzielić się na wrogo przeciw sobie zorganizowane stronnictwa, które nawzajem zmieniają się w rządzie, gdyż w takim razie każde z nich stanie się ofiarą najbliższej sobie partyi skrajnej, a więc lewica ofiarą przewrotowców a prawica ofiarą „klerykałów“, — lecz skoncentrować się do wspólnej pracy. Sonnino kończy artykuł swój wezwaniem, zwróconem do parlamentu, aby zamiast tracić czas na tworzenie, obalanie i tworzenie na nowo gabinetów, podjął reformy objektywne i pozytywne.

Piękne są słowa br. Sonnino, wezwanie jego bardzo na czasie, czyż jednak można liczyć na to, aby osiągnęły one rezultat? Przedewszystkiem Sonnino bardzo optymistycznie ocenia sytuacyę we Włoszech, gdyż mówi tylko o dwóch zorganizowanych przeciw sobie stronnictwach konstytucyjnych we Włoszech, o prawicy i lewicy. Wszyscy jednak wiedzą dobrze, że dopóki Giolitti, Zanardelli, Rudini i t. d. stoją na czele swych grup i grupek, które bez względu na to, czy wyznają zasady liberalne czy konserwatywne, łączą się z sobą lub przeciw sobie raczej wedle interesów swych przywódców niż stosownie do potrzeb sprawy publicznej: dopóty trudno marzyć we Włoszech o bezinteresownej, liczące się tylko z wielkiemi hasłami a nie ze stosunkami lokalnymi lub względami osobistymi, polityce stronnictw historycznych, których nowożytna Italia nie wykształciła i nie urobiła sobie. Gdzież jest zresztą mąż stanu w dzisiejszych Włoszech, któryby potrafił przełamać trudności, odśrodkowe tendencye stronnictw poskromić, zwalczyć lub przynajmniej ostudzić zawiści partyjne, zaściankowe niechęci i osobiste sprzeczności, a połączyć stronnictwa do wspólnej pracy w imię „Bożego pokoju“?

Zapomina zresztą Sonnino, że, aby taki pokój Boży osiągnąć, trzebaby całe życie publiczne we Włoszech oprzeć na podstawach Bożych nauk i przepisów.

KORESPONDENCYE

Poznań, 18 września.

(Rozwój Spółek zarobkowych. — Towarzystwo „Samopomocy rodzicielskiej“. — Polski „Dom przemysłowy“. — Domy z taniemi mieszkaniami. — Ks. Arcybiskup Stablewski. — Wiec w Toruniu przeciw zmniejszaniu liczby kazań polskich).

Jednym z dokumentów, świadczących o ciągłości postępów ludności polskiej na polu ekonomicznem, są coroczne sprawozdania „Patronatu Spółek zarobkowych“. One to stwierdzają, że dorobek polski zwiększa się corocznie stopniowo. Tegorocznego sprawozdania oczekiwano z tem większym niepokojem, że czasy są coraz cięższe, rolnictwo walczyć musi z rozlicznemi przeciwnościami, a handel i przemysł z popieraną milionami przez rząd konkurencyą niemiecką. To też do pewnego stopnia uzasadniona była obawa, że w postępach nastąpi pewna przerwa, pewien zastój; że może potrzeba się będzie pogodzić z myślą, iż nastąpił kres, poza który niepodobna będzie już się posunąć. Ogłoszone właśnie sprawozdanie Patronatu nie tylko na szczęście obala te obawy i przewidywania, lecz stwierdza nadspodziewany postęp we wszystkich kierunkach, a przedewszystkiem pod względem oszczędności.

Liczba polskich Spółek zarobkowych wzrosła w roku ubiegłym z 114 na 119, liczba członków tych Spółek o 4480 (z 41.950 na 46.430), udziały podniosły się o 734.551 mk. (bo z 5,781.453 na 6,516.000!), a składane w spółkach oszczędności, które w latach dawniejszych wzrastały o milion, dwa, trzy lub 4 miliony najwyżej, to w roku do którego odnosi się sprawozdanie, podskoczyły od razu o blisko 6 milionów, bo z 26,749.000 na 32,462.090. I to w tak trudnym pod względem ekonomicznym roku, jak rok ubiegły!

Jak bezpiecznemi zaś są te oszczędności w polskich spółkach, to wykazują trzy rubryki: funduszu rezerwowego, zysków i strat,

---

21)

LISTY STEFANA WITWICKIEGO

do

JÓZEFA BOHDANA ZALESKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Paryż, 22 lutego 1841.

Co mam z tobą robić, że to zapusty i że długie listy tak ci się, mój Bośku, podobają. Więc choć wczoraj pisałem blisko do północy, (tyle mi to czasu zabiera z mojemi palcami) i dziś jeszcze trochę dopiszę.

W Wilnie zjawił się jakiś poeta, zowie się Judel Klaczko, ma umieć po polsku jak Polak i mieć prawdziwy talent, a młody jeszcze bachurek, bo podobno ma dopiero kilkanaście lat. Bardzo go chwalą w „Tygod. Petersb.“ i w jakimś dzienniku czeskim, gdzie o nim czytał Adam.

Czajkowski wydał nowy romans Koszowała, nie czytałem, nie widziałem nawet, mówił mi Załuski, że to z jego opowiadania zdarzenia prawdziwego i bardzo chwalił. Uważają tu, że Kozak posmutniał i zetryczał i przypisują to małżeńskiemu stanowi.

U Koźmiana był wieczór w piątek na którym i damy były. Były śpiewy i kostiumy. Ropelewski przebrany był za Persa w hałuby Kaźmirskiego. Przybył tu na emigracyę nowy mój kolega szkolny, Kamieński Mikołaj, ten co się ożenił w Galicyi z Potocką i musiał z kraju wyjechać. Dobrze mu się zresztą powodzi. Pamiętam był w szkołach drugi Kamieński, bez porównania od tego zdolniejszy, pilniejszy; profesorowie zwali go perełką, uczył się przewybornie. Perełka nieznana na świecie już od lat jakich dziesięciu, bo pono jeszcze przed wojną umarła, a ten dziś tłusty, sławny, bogaty, ma ładną żonę, syna — oto świat!

Strasznie się zgryzłem, choć myślę, że to może jeszcze nieprawda, pamiętasz Julka Stadnickiego? Należał do jakiejś roboty politycznej i skazali go na 15 lat więzienia w fortecy i kijami zabili! Mam jeszcze w Bogu nadzieję, że to bajka albo, iż inszy jaki Stadnicki, Julek patryota i odważny, ależ zawsze był roztropny, żeby się miał niewiedzieć w jakie spiski awanturować.

Otóż nasze polskie Zapusty, rozkoszne nowinki! Pojedziemy do Kamczatki hulać na ostatki, jak mówi piosenka, ach mój Boże, wielki Boże! co to się z nami i z narodem naszym wyrabia. Miałem jeszcze o czemś pisać, ale już nie będę, ten Stadnicki strasznie mi cięży na sercu, tak go dobrze znałem i taki przedni chłopaczek, porządny, pobożny, jedynak u matki!

Całuję cię, mój drogi, i ściskam serdecznie także Józefa.

Stefan Witwicki.

Paryż, 7 marca 1841.

Kochany mój! masz tedy list na poniedziałek jak chciałeś. Przedewszystkiem donoszę co najważniejsze, że za kilka dni jest okazya do Krakowa, a więc do Pani Mycielskiej przez Strzeleckiego, który już nas porzuca. Przysyłajże co prędzej. Druga okazya będzie za dwa tygodnie przez Mycielskiego, brata generała, ale ta nie tak dobra, bo tylko w Poznańskie, chyba żebyś niekoniecznie chciał, aby rękopism naprzód dostał się w ręce Pani M.... W każdym razie, można by ją prosić przez Załuskiego, żeby rękopismu nikomu a nikomu czytać nie dawała i pewnie byłaby w tem wierna. Jeśli tedy nie przez Strzeleckiego, to przynajmniej niechże choć przez Mycielskiego wyjdzie to w drogę niezawodnie, spodziewam się, że tam przygotowujesz, mój kochany.

Cóż mówisz na Powiastki? Daj i Józefowi jeśli zechce, ciekawy jestem czyby go to zabawiło. Wartości literackiej nie ma to prawie żadnej, ale też napisało się dlatego tylko, żeby było co dać do „Dziennika“, dopiero później przyszła mi myśl zrobić tego więcej. „Noc letnia“ nie podobała mi się i nie kupiłem, choć tylko dwa franki kosztuje. są jednak miejsca pełne poezyi, osobliwie ku końcowi. Szkoda wielka, gdyby z tak wielkiego talentu tyle tylko było pociechy!

Poznałem się z Mieroszewskim i przyniósł mi jeden swój rękopism p. t. „Lamanachan“, poemat z czerkieska, perski, filozoficzny, demagogiczny, coś à la Krasiński, coś nawet à la Słowacki. Nie można powiedzieć, żeby to nie miało wartości, żeby tam nie było nic talentu, i jest znaczna a nawet nad lata autora wprawa do pióra, ale jest to coś starego, zimnego, brzydkiego w duchu, smutnego, może też dość powiedzieć berlińskiego.

Na lekcyach słowiańskich coraz mniej, można to było przewidzieć. Jeszcze jest w Serbszczyźnie. Gdybyś chciał, mógłbym ci kiedy przysłać kilka lekcyi od Sienkiewicza albo Wład. Platera, bo i jeden i drugi mają cały ciąg, nie jest to dokładne, daje jednak wyobrażenie, Plater ma nawet kilka lekcyi całkowitych, bo stenografowanych.

Na wieczorze wtenczas wydałeś się naszym damom, które cię jeszcze nie znały, elegantem, trzpiotem i ładnym chłopcem, osobliwie Platerowa mówiła, że cię nigdy nie wystawiała sobie takim młodym i światowym.

Na wieczorze u Adama, W.... nie była, z kobiet były tylko stara Giedrojcowa, Białopiotrowiczowa i Karolka, pytały się o ciebie, i były pewne, że jesteś wciąż w Paryżu. B... niby to spobożniała, ale zawsze postrzelona i półgłówek. Między innemi rzeczami chce koniecznie, żeby jej się pokazał z tamtego świata Jański, powiada, że zwykle wieczorami wywołuje go, że Karolka wtedy ucieka, a nieboszczyk się jednak nie zjawia. Zaprosili mię na obiad w przyszłą sobotę, nie przyrzekłem, ale może pójdę. Czajkowski zdaje się, że się pewno ożenił. Tam przynaj mniej mówił B.... że już jest po ślubie.

Z Adamem bardzo mało jesteśmy razem i choć się widujem, to krótko i rzadko sam na sam. W tym jednak tygodniu przegadaliśmy jeden wieczór po dawniejszemu. Podawałem mu projekt, zdaje mi się niezły, żeby raczej osiadł w St. Germain, a na lekcye przyjeżdżał tylko, wreszcie przez trzy miesiące zimowe mógłby mieszkać w Paryżu, byłoby i bez porównania taniej i zdrowiej dla niego i dla dzieci i nie byłby tak wciąż w tłumie i szumie gawiedzi paryskiej i świata paryskiego.

Piszą mi z Warszawy, że Dumka twoja w sztambuchu mojej siostrzenicy i muzyka do niej Szopena niezmiernie się podoba. Ma to coś być bardzo tkliwego. Żałuję, że muzyki nie znam.

Całuję cię serdecznie, mój Bohdaneczku.

Twój
Stefan Witwicki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fundusz rezerwowy spółek wzrósł ponownie o przeszło 350.000 marek, t. j. z 2,263.000 na 2,614.000 marek, straty zaś, jakie spółka w ogóle w roku zeszłym poniosła wynoszą zaledwie 26.500 marek, czyli niespełna jeden procent całego funduszu rezerwowego, gdy zysk osiągnięty wynosi pokaźną sumę 313.887 marek. Spółki pracują więc z dobrym zyskiem, małe ponoszą straty, dają zupełną pewność dla lokowanych w nich pieniędzy, a co najważniejsze: tani kredyt. Pod każdym tedy względem spełniają świetnie ekonomiczne i społeczne swe zadanie, co zawdzięczać należy przedewszystkiem znakomitemu ich kierownictwu.

Ogółem ma społeczeństwo nasze w spółkach zarobkowych już majątku własnego gotówką przeszło 43 miliony marek, i to tylko społeczeństwo polskie z Księstwa i Prus Zachodnich. Szląsk bowiem — z milionową swą ludnością polską — także się dorabiającą, nie przyłączył się jeszcze do „Związku Spółek“ i w ogóle, co się tyczy zakładania własnych spółek zarobkowych, pierwsze dopiero stawia kroki. Dodać jeszcze wypada, że w spółkach zarobkowych mieszczą się przeważnie tylko oszczędności i zasoby niższych i średnich warstw społeczeństwa.

Onegdaj założono w Poznaniu „Towarzystwo samopomocy rodzicielskiej“, celem czuwania nad nauką języka polskiego w domu i popierania tej nauki.

Zebranie przyjęło jednogłośnie przedłożony mu statut. Wedle paragrafu 1 tegoż statutu zadaniem Towarzystwa jest szerzenie elementarzy, oraz książek dla dziatwy polskiej. Wedle paragrafu 2 członkiem Towarzystwa może zostać każda osoba, licząca najmniej lat 18 a płacąca najmniej 50 fen. rocznej składki. Paragraf 3 zawiera zastrzeżenie, spowodowane przepisem kodeksu cywilnego, że w razie wystąpienia którego z członków Towarzystwo nadal będzie istniało. Paragraf 4 i 5 odnosi się do zarządu Towarzystwa, który ma być wybierany na trzy lata. Paragraf 6 przepisuje, że raz w roku ma się odbywać walne zebranie; w razie potrzeby może zarząd zwołać zebranie więcej razy w roku. Wreszcie według paragrafu 7 Towarzystwo w razie rozwiązania się przekazuje swój majątek na cele oświaty ludowej.

Sprawa budowy polskiego „Domu przemysłowego“ w Poznaniu, zainicyowana przed dziesięciu laty, wchodzi wreszcie na drogę urzeczywistnienia i przekracza już ostatnie stadyum, gdyż w najbliższym czasie rozpocznie się rozbiór domów i budynków, stojących na zakupionym przez „Spółkę“ obszernym i pięknie położonym grunci przy placu Wilhelmowskim, poczem rozpocznie architekt i budowniczy, p. Stanisław Mieczkowski z Poznania, budowę „Domu“ według projektu własnego, uwzględniającego dodatnie strony trzech prac konkursowych, odznaczonych nagrodami. Autorami tych trzech projektów, między których rozdzielono 2.000 marek w równych częściach, są pp. Stanisław Mieczkowski z Poznania, profesor Jan Rakowicz ze Zgorzelic i Teodor Hoffman z Krakowa.

Fasada frontowego domu, w którym na parterze urządzonych będzie 6 wielkich sklepów, ma wywierać wrażenie urozmaiconego a szlachetnego stylu. W budynkach tylnych urządzona będzie wielka sala, największa w Poznaniu, tudzież sale mniejsze. Pokoje restauracyjne wraz z ogródkami mogą się stać punktem zbornym dla polskiego obywatelstwa poznańskiego i prowincyonalnego.

Wielkiemu bardzo brakowi tanich i zdrowych mieszkań dla robotników w Poznaniu ma na razie zaradzić zorganizowana przed rokiem spółka budowlana, która na zakupionym na Chwaliszewie gruncie, obejmującym 6,700 metrów kwadratowych, zbuduje w ciągu czterech lat domy zawierające 216 mieszkań. Pierwsze domy, obejmujące 54 mieszkania już wykonano. Jest ich 5; każdy obejmuje 8 mieszkań dla rodzin robotniczych i kilka izb oddzielnych. Każde mieszkanie rodzinne składa się przynajmniej z dwóch lokali z balkonem, a że komorne jest bardzo tanie, więc popyt na lokale był tak wielki, że na setki żądań musiano odpowiedzieć odmownie. We wszystkich domach są wodociągi, oświetlenie gazowe, kąpiel. pralnia i t. d. Oprócz tego będą jeszcze urządzone: ogród, place do zabawy dla dzieci, szkółka freblowska i kąpiel natryskowa.

Zdrowie ks. arcybiskupa Stablewskiego polepsza się z dniem każdym. Przedwczoraj odbył on pierwszą przejażdżkę za miasto, a to do Jeżyc, gdzie zwiedził nowy kościół.

Z Torunia donoszą, że dnia 23 b. m., w niedzielę, odbędzie się tam wiec, celem zaprotestowania przeciw agitacyi za zmniejszeniem liczby kazań polskich w kościołach toruńskich i omówienia różnych spraw pozostających w ścisłym związku z potrzebami ludności polskiej.

Z Warszawy.

(Z bieżącej chwili).

Z doniesienia, że generał-gubernator ks. Imeretyński otrzymał sześciomiesięczny urlop i wyjedzie za granicę, wysnuły niektóre dzienniki daleko idące kombinacye a nawet wymieniły już jego następcę. Tymczasem z urzędowej notatki pokazuje się, że książę Imeretyński wyjeżdża za urlopem nie na sześć miesięcy, ale na sześć tygodni. Taki urlop bierze on co roku o tej porze i spędza go zazwyczaj w południowej Francyi. To samo robi teraz. A zatem upadają wszelkie polityczne kombinacye, wysnute z jego wyjazdu.

W rezultacie ukończonych właśnie egzaminów konkursowych w politechnice, z 452 kandydatów, przyjęto: na wydział mechaniczny 98 studentów. inżyniersko budowlany 75 i chemiczny 49. Bez egzaminu przyjęto na te trzy wydziały 31. Ogółem więc przyjęto 253. Ponieważ miejsc wolnych było tylko 193, przeto dyrektor wyjednał u ministra skarbu pozwolenie na przyjęcie po nad komplet jeszcze 30 studentów. Jako kandydatów na profesorów instytutu przedstawiono: budowniczego z Odessy, p. Tołwińskiego (architektura) i profesora instytutu technologicznego, p. Jupatowa (konstrukcya maszyn).

Onegdaj odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkoły im. Konarskiego w obecności przedstawicieli władz szkolnych i miejskich. Gmach mieści cztery sale wykładowe, cztery rysunkowe, salę gimnastyczną, dwie warstatowe; magazyn, jadalnię i mieszkanie inspektora.

W Warszawie rozpoczął się zjazd elektrotechników i przedstawicieli telegrafów kolejowych.

Cyrkularz hr. Bülowa.

Okólna nota hr. Bülowa w sprawie warunków rokowań pokojowych z Chinami, wybiła się nagle na plan pierwszy. Dyplomacya niemiecka poprawia to, co zepsuły: spóźnione wysłanie hrabiego Waldersee, pokrzyżowanie planów niemieckich przez znaną propozycyę rossyjską w sprawie ewakuacyi Pekinu i rozmaite nieostrożne enuncyacye. To też tą notą okólną zajmuje się w tej chwili cała prasa polityczna. Sygnalizowana we wczorajszych depeszach, opiewa ona dosłownie:

„Rząd cesarza niemieckiego uważa za przedwstępny warunek nawiązania dyplomatycznych stosunków z rządem chińskim wydanie tych osób, co do których stwierdzono, że były pierwszymi i właściwymi podżegaczami do zbrodni, popełnionych w Pekinie przeciw prawu narodów. Ilość tych, którzy byli narzędziami wykonania zbrodni jest bardzo wielka a dla sumienia cywilizowanych narodów byłyby egzekucye masowe wstrętnemi. Natura stosunków czyni, że nie podobna wyśledzić dokładnie nawet wszystkich kierowników zbrodni. Ci nieliczni jednak, których wina jest notoryczną, mieliby być wydani i ukarani. Reprezentacye mocarstw w Pekinie będą mogły w śledztwie tem złożyć zupełne świadectwo, lub świadectwa tego dostarczyć. Nie idzie tyle o liczbę ukaranych, ile raczej o tę ich cechę, że byli głównymi sprawcami i kierownikami. Rząd niemiecki sądzi, że co do tej kwestyi liczyć może na zupełną zgodność gabinetów. Obojętność bowiem w obec idei sprawiedliwej pokuty byłaby równoznaczna z obojętnością w obec ewentualności powtórzenia się takiej zbrodni. Rząd niemiecki proponuje zatem interesowanym gabinetom (w Londynie, Paryżu, Petersburgu, Rzymie, Waszyngtonie, Wiedniu i w Tokio), aby wezwać reprezentantów w Pekinie do wymienienia tych osobistości, których wina co do podżegania do spełnionych zbrodni lub też przeprowadzenia tych zbrodni nie podlega żadnej wątpliwości“.

A zatem dopóty, dopóki główni sprawcy krwawych wypadków w Chinach nie będą wydani i ukarani, Niemcy nic nie chcą słyszeć o pokoju, o rokowaniach pokojowych hrabia Bülow nie mówi, kogo ma na myśli, i czyjego wydania żąda; kwestyę tę zostawia do załatwienia reprezentantom mocarstw w Pekinie. Zaznacza tylko, że chodzi mu nie o podrzędne figury, o narzędzia, lecz o właściwych sprawców, na najwyższych, na naczelnych stanowiskach się znajdujących. Niemcy, jako państwo, które przez zamordowanie jego posła zostało najdotkliwiej obrażone, domaga się, jako wstępnego warunku, przedewszystkiem surowej ekspiacyi zbrodni, a sądzi, że dla zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość, na rozumowanie takie zgodzą się wszystkie interesowane państwa. Należy przypuszczać, że w istocie wszystkie państwa uznają zasadniczą słuszność żądania niemieckiego, — zgodność ta skończy się jednak na tem zasadniczem uznaniu słuszności. Z chwilą bowiem, gdy przyjdzie do oznaczenia osób, które mają ponosić winę wypadków, które mają być wydane i ukarane (w jaki sposób ukarane, łatwo się domyśleć), z tą chwilą wyjdą na jaw znowu rozmaite sprzeczne zapatrywania i dążności. Dzienniki angielskie przypisują całą winę cesarzowej-regentce, i zgodnie domagają się usunięcia przedewszystkiem cesarzowej-regentki z jej stanowiska. Rossya, gdyby nawet przystała w zasadzie na żądanie Niemiec, zapewne nie zgodzi się na takie pojmowanie rzeczy i pragnąc ocalić przychylną sobie cesarzową-regentkę, będzie starała się zwalić winę wyłącznie na kogoś z podrzędniejszych; trudno przypuszczać, by miał być nim nawet książę Tuan. wskazywany palcami, jako główny wróg europejczyków i protektor Bokserów, lub generał Junglu, którego przecież chciano zamianować pełnomocnikiem do rokowań pokojowych z mocarstwami, lub generał Hatszung.

W każdym razie projekt niemiecki wprowadził sprawę chińską na nowe tory i spowoduje opóźnienie rokowań, skoro Niemcy wydanie przywódców ruchu wrogiego cudzoziemcom, postawiły za wstępny warunek ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych. Może też był to pod względem taktycznym krok obliczony na to, aby dla hr. Waldersee zarezerwować pole do akcyi.

W berlińskich kołach politycznych podnoszą olbrzymią doniosłość ostrej noty cyrkularnej sekretarza stanu hr. Bülowa. — Jeżeli mocarstwa przyjmą niemiecki wniosek, to rząd chiński stanie w obec konieczności wydania księcia Tuana, Young-lu i t. d. Gdyby zaś rząd chiński odmówił temu żądaniu, to okupacya stanie się konieczną i rossyjski projekt ewakuacyi sam przez się upadnie.

Nota cyrkularna hr. Bülowa wywołała bardzo dobre wrażenie. Także w Londynie wszystkie wczorajsze dzienniki poranne angielskie zgadzają się z propozycyą niemiecką. *Times* winszuje cesarzowi Wilhelmowi inicyatywy, godnej wielkiego narodu i powiada, że nie wątpi, iż wszystkie mocarstwa okażą się w tym względzie zgodnemi.

Według nadeszłych do Brukseli z Londynu i z Paryża depesz, godzą się te gabinety na podane przez rząd niemiecki warunki pokoju z Chinami.

Do *N. Fr. Presse* telegrafują z Berlina, że chiński ambasador tamtejszy oświadczył w obec korespondenta wspomnianego dziennika, iż zrobił rządowi niemieckiemu propozycyę wysłania specyalnego posła z Chin, ktoryby wyraził w Berlinie ubolewanie z powodu zamordowania Kettelera. Rząd niemiecki oświadczył, iż na przyjęcie tego specyalnego posła teraz jeszcze nie czas.

Program rządu pruskiego w Poznańskiem.

Organ ministra dr. Miquela ogłosił właśnie artykuł, który uważany jest powszechnie za program rządowy co do dalszego postępowania w prowincyach wschodnich. W artykule tym czytamy:

„Wiadomość o bliskim wyjeździe kilku ministrów do prowincyi poznańskiej jest no

31

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Sotileza“ z hiszpańskiego p. José-Maria de Pereda.

XVII.

(Ciąg dalszy).

— A czemuż patrzą, jeżeli to taki grzech? — zapytał Andrzej.

— A czemuż robisz to w takiem miejscu, gdzie „ktoś“ właśnie patrzy, bo ten „ktoś“ nie ma gdzieindziej patrzeć, tylko prosto przed siebie na to, co się przed oknami dzieje i ten „ktoś“ ma oprócz tego dobre binokle do użytku?

— Tak, i ten „ktoś“ miesza się w rzeczy, które do niego nie należą.

— Do tego co „do mnie“ nie należy? — zawołała Louisa ze wstrząśnieniem, które uszło uwagi Andrzeja raz dla tego, że był zanadto zdenerwowany, a powtóre, że wstrząsał nim wiatr tak, że nieustannie musiał z nim walczyć.

— Tak, co do ciebie nie należy, — odrzekł ze stanowczością — bo tem, co robię, nie obrażam nikogo, a we wszystkiem innem pełnię sumiennie mój obowiązek.

— Otóż tak, to do mnie należy i obchodzi mnie — rzekła znowu Louisa głosem nieco zmienionym, roznerwowana — obchodzi mnie bardzo, bo jesteś przyjacielem domu i towarzyszem mego brata; a nie podoba mi się jak ludzie mówią, że Tolin ma przyjaciół, którzy o każdej porze chodzą Bóg wie gdzie z nicponiami z Lauguima i z brudnemi i bezczelnemi rybaczkami. Jak mi to za nadto dokuczy, powiem papie, ażeby powtórzył to twemu ojcu, gdy wróci, żeby ciebie wyrwał z tego złego życia... A teraz nie chcę już twego ramienia.... ani nie potrzebuję nawet, żebyś się ze mną żegnał....

Wysunęła rzeczywiście swoją rękę z pod ramienia Andrzeja, co prawda był już blisko domu i nie potrzebowała już jego podpory.

I oto drugi powód dla czego Andrzej nie mógł zmrużyć oka tej nocy.

XVIII.

Po raz pierwszy w swojem życiu Andrzej zaczął śledzić — z uporczywością, która jemu samemu nawet nieco wstrętną się wydała — kiedy będzie mógł zastać Sotilezę samą w domu, i po raz pierwszy oszukał Tolina, wymyślając sobie jakiś powód żeby wyjść z biura.

Zjawił się więc w mieszkaniu na parterze ulicy górnej pewnego poranku, kiedy wuj Mechelin popłynął na połów calmarów, a ciotka Sidora była na targu. Sotileza sama jedna była w mieszkaniu, zajęta szyciem.

— Mam z tobą do pomówienia — rzekł na wstępie. Sotileza zauważyła pomięszanie młodzieńca i wstając nagle z miejsca zapytała:

— Dla czegoż przyszedłeś o tej porze?

— Dla tego.... dla tego, że tego, co ci mam powiedzieć, nikt inny słyszeć nie może. Siadaj i słuchaj:

Usiadł na krześle i przysunął drugie obok, ale Sotileza usiąść nie chciała. Stanęła opierając się łokciem o komodę a pierś jej unosiła się szybkim oddechem, świadcząc o wzruszeniu wewnętrznem i odrzekła głosem stanowczym z odważnem spojrzeniem:

— Nie zapominaj o tem, co ci powiedziałam w niedzielę, w lasku.

— Właśnie o tem chcę mówić.

— Sądziłam, że ta kwestya była już wyczerpana.

— Nie zupełnie; i właśnie chcę te braki wypełnić.

— A przecież od tego dnia widzieliśmy się już kilka razy. Czemu milczałeś aż do dzisiaj?

— Jużem ci powiedział: bo jest to rzecz, którą musimy ogadać we dwoje.

— Ja także już tem ci powiedziała, że nie chcę słyszeć od ciebie nic co by się nie mogło mówić w obec uczciwych ludzi.

— Otóż właśnie dla tego, żeś mi tak powiedziała, mam z tobą do pomówienia. Usiądź że tutaj Sotilezo, na miłość boską! obiecuję ci, że się nie zapomnę ani w słowach ani w czynach. Pragnę tylko odjąć ci goryczy, jaką mieć musisz po mojem wyznaniu i ulżyć sobie w brzemieniu, które mnie uciska.

Sotileza trochę blada i pomięszana usiadła machinalnie na krześle, które jej podawał. On, gdy ją miał tak blizko, że słyszał przyspieszony jej oddech, zawołał:

— Widzisz! trzeba zdobyć się na taką siłę postanowienia w jaką uzbroiłem się przychodząc tutaj, żeby cię nie ubliżyć widząc ciebie tak piękną.... sam na sam ze mną!

Silda powstała szybko z krzesła i wróciła na dawne miejsce koło komody.

— Nie myśl sobie, żebym się bała — rzekła równocześnie — że jestem sama z tobą; posiadam dosyć siły, żeby powstrzymać tego, któryby chciał mi ubliżyć.

— A więc czemuż oddalasz się ode mnie? — zapytał nieoględnie Andrzej.

— Dlatego, że nie chcę słyszeć z bliska rzeczy, które stawiają ciebie w świetle, w którem nie chciałabym cię widzieć.

— A więc właśnie na to, żebyś mnie widziała takim, jakim jestem, chciałem się z tobą sam na sam zobaczyć. Wierzaj mi, Silda, klnę się na krzyż Chrystusowy!

— Dobrą drogę wybrałeś na początek!

— To wszystko są tylko słowa.... Obiecuję ci, że nawet myśli moich nie ukryję przed tobą, żebyś nareszcie poznała moje serce, jak na dłoni. Ale żeby słowa szczerość ci bie obrazi. nie usłyszysz jej więcej z ust moich... Przysięgam ci. Silda.... Wracaj więc usiąść tutaj... i jak chcesz, zwiąż mi ręce, jeżeli sądzisz, że mogę ciebie obrazić.... A potem, gdy mnie wysłuchasz i będzie ci się zdawało, że moje słowa ciebie dotknęły, wydrzyj język, który je wypowiedział.... ale usiądź i słuchaj.

Sotileza wróciła, ale machinalnie, bardzo blada, na pół gniewna, na pół wzruszona, bo to wszystko, co się tu działo, było dla niej rzeczą nową i zajmującą, która imponowała śmiałej naturze dziewczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wym dowodem, jak bezustannie ministerstwo stanu zajmuje się sprawą skutecznej opieki nad niemieckimi kresami wschodnimi. Jest to też rzeczywiście nadzwyczaj trudne zadanie, które stawia w owych prowincyach rządowi rosnąca systematycznie „wielkopolska“ propaganda. Nadzieja, że przez energiczną działalność w dziedzinie szkolnictwa ludowego uda się z czasem stawić skuteczną zaporę tej propagandzie, nie spełniła się. W wielu przypadkach posiew patryotycznego poczucia, rzucony w szkole ludowej, bardzo rychło znowu zanika w zetknięciu się z polszczyzną. Z drugiej strony stanowi u Polaków znajomość języka niemieckiego żywioł ekonomicznej przewagi nad Niemcami, po polsku nieumiejącymi. Bezwątpienia jest jednym z najważniejszych środków utrzymania i wzmocnienia niemczyzny w dwujęzykowych kresach wschodnich wzmocnienie niemieckiego włościaństwa.

Przez to wzmocni się nie tylko niemczyznę po wsiach w jej sile odpornej przeciw wpływom polonizacyjnym, ale zabezpieczy się także warunki bytu drobnych przemysłowców w mniejszych miastach wiejskich, które wobec systematycznego bojkotowania niemieckich przemysłowców przez Polaków bardzo rychło mogłoby być pozbawione możności ekonomicznej egzystencyi. I dlatego z zadowoleniem trzeba powitać tę okoliczność, że przez uwolnienie domen od poręki za długi państwowe, obfite uzyskano środki na urządzenie domenowych posiadłości chłopskich, i daną jest możność skutecznego poparcia ze strony administracyi domen, błogiej działalności komisyi kolonizacyjnej. Jakkolwiek bardzo ważnem jest poparcie włościaństwa niemieckiego we wschodnich prowincyach, mimo to na tem pieczołowitość rządu się nie ograniczy.

Dążyć ona będzie musiała do systematycznego podniesienia całego życia zarobkowego oraz kulturnego rozwoju wszystkich części owych prowincyi pogranicznych. Jest to rozległa i trudna praca, która wymaga systematycznego działania przez całe generacye. Na zupełną skuteczność usiłowań swoich w tej dziedzinie liczyć może jednak rząd tylko wtedy, jeżeli niemiecka ludność tych prowincyi z całej siły będzie z nim współdziałała i z niespożytą energią starać się będzie przynajmniej dorównać Polakom, którzy pod względem kulturnym i ekonomicznym bardzo wiele zdziałali w ostatnich dziesiątkach lat.“

KRONIKA

Lwów 20 września.

— Na fundacyę Im. Najj. Pana, utworzoną celem podniesienia sadownictwa i pszczelnictwa w powiecie turczańskim, złożono dotychczas na ręce starosty w Turce p. Bilińskiego wraz z poprzednio wykazanymi datkami ogółem kwotę 2644 K. 81 h.

— Z c. k. kolei państwowych. JE. Pan Minister kolei żelaznych uwolnił starszego rewidenta Franciszka Hauptmanna, ze względu na jego stan zdrowia, od obowiązków naczelnika kierownictwa magazynu materyałów w Stanisławowie, oraz przeniósł ze względów służbowych komisarza budownictwa Benjamina Weidenfelda z kierownictwa ruchu w Czerniowcach do okręgu dyrekcyi stanisławowskiej, a adjunkta budownictwa Borucha Zangena z dyrekcyi w Stanisławowie do kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Równocześnie rozpisano konkurs na posadę naczelnika kierownictwa magazynu materyałów w Stanisławowie, do której to posady przywiązaną jest VII ranga służbowa.

— Nowe banknoty dwudziestokoronowe, które jutro wejdą w obieg, są bardzo ładne i gustowne. Odpowiednio do życzenia, wyrażonego w kołach bankowych, pozostawiono biały brzeg naokoło banknotu, aby przy liczeniu nie niszczyć samych pieniędzy. Po stronie austryackiej, obok niemieckiego umieszczone są napisy we wszystkich innych językach. Banknoty nadto tak są wykonane, że wszelkie próby przedsięwzięte w Banku wykazują, iż fałszowanie ich jest niemal niemożliwe.

— Z gal. Towarzystwa muzycznego. Próby chóru mieszanego rozpoczną się w piątek, 21 b. m., o godzinie 7 w lokalu Towarzystwa, ul. Czarneckiego 8.

— Lwowscy gladyatorowie. Od dłuższego czasu na stanowiskach dorożkarskich obok wałów Hetmańskich odbywają się zapasy woźniców, który ćwiczą się w gimnastyce, nie mając nic innego do roboty. Wczorajsze zapasy jednak stały się powodem podwójnego nieszczęścia. Przechodząca tamtędy p. Anna Gressler została przez borykających się gladyatorów tak silnie potrącona, że padając skaleczyła się w rękę i głowę a w dodatku zgubiła złoty kulczyk z rubinami wartości 200 K.

— Wykaz ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w miesiącu sierpniu 1900 r. Wysłano telegramów: rządowych niepłatnych 13, w służbie poczty i telegrafu 5058, zapłaconych 111.106. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 7, w służbie poczty i telegrafu 10.748, zapłaconych 117 659. Przetelegrafowano depesz 418.762. Przez linie galicyjskie przeszło ogółem 663.353 telegramów, za które wpłynęło do kas 113.425 K.

— Przejechanie. Józef Garda, jadąc wczoraj rano ul. Łyczakowską potrącił włościankę z Mitrowic, Katarzynę Choma, która dostała się pod koła i odniosła ciężkie obrażenie ciała. Ranną opatrzyła stacya ratunkowa, Gardę zaś aresztowano.

— Wśród sprzeczki, zaszłej wczoraj rano na ulicy Wałowej, przedsiębiorca Jan Als dosadnym twardym argumentem w postaci laski, starał się trafiać do rozumu pachciarza Abrahama Bildera z Zimnej wody; ostatni niestety musiał uciec się do pośrednictwa stacyi ratunkowej, która zbadała u Bildera pęknięcie bębenka w uchu.

— Tłustej kradzieży kilkunastu kawałków słoniny dopuścił się wczoraj w nocy Tomasz Pachoński, na szkodę N. N. rzeźnika z ul. Łyczakowskiej. Jako motyw podał Pachoński zemstę za to, że służąc tam poprzednio niesłusznie o kradzież był podejrzywany.

— Pobicie. Eichel Falik, zawodowy złodziej, któremu zarobnik Mikołaj Bryła nie chciał zapłacić piwa, poczęstował tak silnie kamieniem w głowę tego ostatniego, że rannym musiała się zająć stacya ratunkowa.

— Szkoła sadownicza otwartą będzie w Dębiu pod Krakowem z dniem 26 b. m.

— Wybuch. Około Krosna jeden z robotników kolejowych znalazł ślepy nabój armatni i gdy około niego operował, ażeby wyciągnąć lont, nastąpiła eksplozya, skutkiem której robotnik doznał skaleczeń na szczęście lekkich.

— Zmarli w ostatnich dniach: W Mielcu, Hipolit Szanecki, sekretarz tamtejszej Rady powiatowej.

W Przeworsku, Władysław Czarnomski, w 90 roku życia. Oddawał się z zamiłowaniem malarstwu na porcelanie, drzewie i aksamicie.

We Lwowie, Ludwika Gaspary, wdowa po profesorze gimnazyalnym, w 73 roku życia.

W okolicy Paryża, kuzyn niemieckiego kanclerza Rzeszy, ks. Feliks Hohenlohe, który od wielu lat żył tam w zupełnem odosobnieniu.

— Konkurent podpalacz. Dzienniki tutejsze donoszą: W Stupnicy powiatu samborskiego bracia Antoni i Władysław Jaworscy założyli sklep wiejski. Major Hirsch, utrzymujący tam kramik towarów mięszanych, odgrażał się, że Jaworskich spali, jeżeli od zamiaru swego nie odstąpią. A skoro tylko Jaworscy sklep otworzyli, tego samego dnia, t. j. 8 b. m. pomiędzy 2 a 3 godziną nad ranem powstał pożar w stodole Jaworskiego, która doszczętnie spłonęła. Przytem spaliły się koń, wóz, sieczkarnia, zboże i siano wartości 1400 koron. Przypomniano sobie zaraz groźbę Majera Hirscha, przyaresztowano go i odstawiono do sądu. Przypuszczają bowiem, że Hirsch podpalił z zemsty swego współzawodnika, chcąc go tym sposobem uczynić nieszkodliwym.

— Z Krakowa donoszą nam: Poziom ulicy Floryańskiej około „Bramy“ przebudowano i znacznie zniżono dla przeprowadzenia tramwaju elektrycznego. Sprawa ta onego czasu wywołała była wielką burzę w Radzie miejskiej; gdyż przedsiębiorstwo tramwajowe chciało rozszerzyć bramę, wyrąbując sklepienie.

Dyrektor kolei państwowej Horoszkiewicz powrócił tu już po dokonanem rozwiezieniu wojsk z manewrów, które trwało stosownie do programu 48 godzin.

— Złodziej w beczce. Józef Krzyściak, włościanin z Zawadki, kupował na jarmarku w Tymbarku u tandeciarza Linkera surdut i gdy przymierzał go, skradziono mu 40 zł. Poszkodowany rozpoczął kłótnię z tandeciarzem, podejrzywając go o kradzież, gdy nadchodzący właśnie komendant żandarmeryi p. Kolbek spostrzegł ukrywającego się obok stragann w dużej beczce człowieka. Był nim Józef Pach z Nościszowy, przy którym istotnie znaleziono 40 zł., aresztowano go więc i odstawiono do więzienia sądu obwodowego w Nowym Sączu.

— Z powodu nieszczęśliwej miłości zastrzelił się w parku w Schönbrunnie 16-letni gimnazyalista, który przybył tam z Tryestu.

— Usiłowane morderstwo. Z pomocą trucizny wlanej do kawy, postanowiła w tych dniach otruć robotnica Anna Ryszko w Przemyślu robotnika kolejowego Dawida. Zamiar Ryszki podpatrzyła córka Dawida i przestrzegła ojca w sam czas. Ryszkowę uwięziono.

— Wynalazek telefoniczny. Lekarz policyjny w Budapeszcie, p. Dezydery Nagy, wynalazł przyrząd, za pomocą którego można jednocześnie połączyć dowolną liczbę abonentów z daną stacyą telefonową. Praktyczne zastosowanie tego wynalazku uwidoczniła się n. p. w wypadku, jeżeli potrzeba wysłać rozkaz aresztowania do wszystkich inspekcyj dróg żelaznych w mieście i do urzędów policyjnych. Próba dokonana dała świetny wynik. Połączono 15 stacyj, które mogły rozmawiać z sobą równocześnie.

— Niebezpieczny skok. Z Bogumina donoszą dnia 8 b. m.: Gdy wczoraj popołudniu ruszył pociąg pospieszny do Krakowa, wypadł z poczekalni jakiś student z Królestwa i puścił się w pogoń za odjeżdżającym pociągiem. Ubiegłszy spory kawał wzdłuż pędzącego pociągu, wskoczył na stopnie wagonu. Pociąg wstrzymano i śmiały „biegacz“ pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

— Eksplozya gazów. Wczoraj rano eksplodowały gazy w jednym z szybów, należących do Towarzystwa kopalń węglowych. Dwanaście osób, między niemi kierownik ruchu, poniosło ciężkie rany.

— Międzynarodowy kongres robotników transportowych otwarto wczoraj w Paryżu.

— Kradzież spadku. Sensacyę wywołuje w Budapeszcie afera zaginięcia 100.000 koron w papierach wartościowych jako część spadku po bogatym przemysłowcu Wallenfeldzie. Kradzieży miała się dopuścić jakaś wybitna osobistość, która będzie w tych dniach aresztowaną.

— Pożar fabryki. Wielka rafinerya cukru w Brunszwiku zgorzała doszczętnie wraz z maszynami. Szkoda wynosi 3 miliony marek.

— Epidemia malaryi szerzy się w przerażający sposób w północnej Dalmacyi. W Zadarze w szpitalu garnizonowym jako też i we wszystkich wojskowych szpitalach leży wielka ilość żołnierzy, po domach zaś całe rodziny chorują na febrę.

— Złodziej samobójca. Na Gellertstrasse w Lipsku, odegrała się w piątek przerażająca scena. Kelner Jerzy Bulla z Rosenberga pochwycony został na kradzieży bicykla i począł uciekać. Goniło za nim kilku panów, którym uciekający groził rewolwerem. Kiedy jednak nie widział już przed sobą drogi do ucieczki, wypalił Bulla do siebie i przestrzeliwszy sobie głowę, padł trupem na miejscu.

— Zamach anarchistyczny. *Gazetta di Venezia* donosi z Padwy ze źródła rzekomo pewnego, że anarchista nazwiskiem Pitto, ukrywający się w okolicy, ma mieć zlecenie od swych towarzyszy zamordowania ks. Abruzzów z okazyi jego przybycia do Wenecyi.

— Bankiet, jakich mało, wyda w d. 22 b. m. miasto Paryż dla 22.000 merów, którzy zjechali do stolicy ze wszystkich gmin Francyi. Przygotowanie bankietu powierzono jednej z paryskich firm restauracyjnych, która obliczyła, iż potrzebować będzie przedewszystkiem 80 kucharzy. „Szefowie“ ci przygotują między innemi 2340 bażantów, 4800 funtów polędwicy wziętej z 250 wołów, 4000 funtów łososia, 1200 litrów sosu majonezowego, 2500 pularde k, 2000 funtów winogron, 10.0000 brzoskwiń, 6000 gruszek, 20.000 śliwek, 50.000 butelek wina czerwonego i białego, 66.000 naczyń srebrnych na zmianę, 250 000 talerzy, 606 stołów, 8 kilometrów obrusów, 30.000 serwet, 1215 kelnerów starszych, z których każdy wydawać będzie rozkazy 8 młodszym. Na sałatę do pieczystego złoży się 2500 funtów fasoli, kartofli i selerów, beczka oliwy i beczka octu.

— Zamordowanie księdza przez anarchistę. W południowej Francyi zaszedł w tych dniach wypadek ohydnego morderstwa. W dniu 12 b. m. pozbawiono życia ks. Józefa, superiora ochronki sierocej w Douvaine w departamencie wyższej Sabaudyi. W dniu tym zgłosiło się jakieś indywiduum do ochronki, chcąc rozmówić się z ks. superiorem. Człowiek ów podał, że jest dawnym wychowankiem O. Józefa. Superior przyszedł, a obcy człowiek prosił go o wysłuchanie spowiedzi. Ksiądz przebrał się i poszedł z przybyszem do kaplicy. Zaledwie jednak weszli do wnętrza, kiedy nieznajomy wydobył z surduta długi nóż i chciał się rzucić na kapłana. Ten jednak uciekł wołając: „Na pomoc! Morderca!“. Ale krwiożercze indywiduum dopędziło go i wbiło mu nóż w plecy między łopatki. W tej chwili przybiegł drugi ksiądz i jeden z robotników, zajętych w kaplicy. Morderca związano i oddano sądom.

Zeznał on, że liczy lat 35, nazywa się Józef Chatenoud i że z powodu złego prowadzenia się został z ochronki wydalony. Oświadczył dalej, że należy do grupy genewskich anarchistów, którzy go wybrali do wykonania zamachu. W kieszeni zbrodniarza znaleziono między innymi portret prezydenta Loubeta i jednego z fabrykantów ludguńskich. O tym ostatnim sądzi morderca, że jest to jego przyszła ofiara. Nikczemnik nie okazuje żadnej skruchy i żalu za śmierć niewinnego człowieka. Równocześnie prawie przyaresztowano jakiegoś Włocha, który krążył naokoło ochronki. Władze podejrzywają go o anarchizm, dotychczas jednak nie zdołano wydobyć zeń żadnej odpowiedzi.

Stan ofiary jest beznadziejny, albowiem nóż przebił płuco. O. Józef liczy lat 70; za zasługi położone w roli kapelana otrzymał krzyż legii honorowej a tamtego roku Akademia francuska wyznaczyła mu pierwszą „nagrodę cnoty“.

— Ukryte skarby. W Madrycie, a nawet w całej Hiszpanii, wielkie zajęcie obudza historya tajemniczych skarbów, które od wieków spoczywały w ukryciu, a teraz dopiero dzięki przypadkowi zostały odkryte. W stolicy Hiszpanii przy ulicy Ambasadorów znajduje się dom pod l. 24 do 26, który przez całe trzydzieści lat uchodził za przybytek nieszczęścia i dlatego nosił nazwę: „casa de la desdicha“. Mieszkali tam sami ubodzy za półdarmo, a i ci nawet mówili, że wyświadczają dobrodziejstwo właścicielowi nieszczęsnej kamienicy. Przed kilku miesiącami dom ten nabył niejaki don Luis de la Mata, znany w Madrycie spekulant i lichwiarz. Zrujnowaną budowlę postanowił odrestaurować i w tym celu zawarł umowę z podmajstrzym murarskim Maximo Gonzalez, biedakiem, obarczonym liczną familią. Gonzalez przybrał sobie kilkunastu robotników i zabrał się zaraz do pracy. Już po kilkunastu dniach, gdy zaledwie usunięto kilka ścian wewnętrznych, stała się rzecz niespodziewana. Spokojny i pracowity Gonzalez, który żył dotychczas jak pustelnik, zaczął nagle i w domu i poza domem sypać pieniędzmi. Tak samo zachowywali się jego towarzysze. Po mieście rozeszła się wieść, jakoby Gonzalez do spółki ze swoimi robotnikami wygrał ogromną sumę na loteryi, ale podejrzliwy właściciel kamienicy nie chciał w to uwierzyć i rozpoczął śledztwo. Stary lichwiarz wkrótce stwierdził, że Gonzalez i jego towarzysze znaleźli w grubych murach starego domostwa kilka skarbów ukrytych, którymi podzielili się w tajemnicy. Wartości tych skarbów niepodobna oszacować dla braku wszelkich danych, zawiadomiona o tem władza stwierdziła tylko na razie, że na ostatku znaleźli robotnicy skrzynię, zawierającą 40.000 duros w złocie. Sąd wdrożył śledztwo w tej sprawie, a mieszkańcy Madrytu oczekują z niecierpliwością wyniku.

— Katastrofa na morzu. Z Londynu telegrafują nam 20 b. m.: Parowiec „Charkich“ rozbił się koło wyspy Andros, przyczem część pasażerów utonęła.

— Echa orkanu w Teksas. *Biuro Reutera* donosi z Teksas, że miejsce kąpielowe morskie Highisland zostało przez orkan zupełnie zniszczone. Z tysiąca domów tej miejscowości nie został ani jeden. Tren ratunkowy znalazł 400 trupów.

— Samobójstwo pary anarchistów. Z Nowego Jorku donoszą, iż odebrali sobie tam życie znani zwolennicy ruchu anarchistycznego, Paweł Stiebler i Małgorzata Kühnele. Samobójstwo to wywołało tem większe zdziwienie, że oboje denaci dopiero przed dwoma dniami się pobrali. Kühnele pochodziła z Budapesztu.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe wydanie Sienkiewicza. Warszawska księgarnia p. Stefana Dembego rozpoczęła wydawnictwo pism Henryka Sienkiewicza, nieobjętych wydaniem zbiorowem. Wyszedł już tom, zawierający „Humoreski z teki Worszyłły“: „Nikt nie jest prorokiem między swemi“ i „Dwie drogi“. Na uwagę zasługuje piękna szata topograficzna, w jaką p. Demby przyodział swoje wydawnictwo. Książkę zdobi portret autora i prześliczne ornamentacye, według stylu zakopańskiego. Cena wydawnictwa (1 rub. 50 kop. za tom) jest przystępna. Następne tomy już są pod prasą.

Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego, wydane w bieżącym roku w Warszawie przez prof. Wierzbowskiego, zawierają pięćset z górą dokumentów treści najrozmaitszej. Poprzedził je autor wstępem objaśniającym i określającym zarazem cel i powstanie wydawnictwa.

Prof. Wierzbowski gromadził materyały lat dwadzieścia kilka. Od roku 1876 zbierał je przy każdej sposobności w odpisach, w miarę tego jak znalazł w danem archiwum albo w rękopiśmiennym zbiorze dokument, odnoszący się do którego z pisarzów polskich, lub mający jakąś wartość dla piśmiennictwa polskiego. W ostatnich latach wyczerpał autor w tym kierunku księgi metryki koronnej, akty ziemskie i grodzkie, wreszcie pościągał i pojedyncze dokumenty, które znalazł w bibliotekach warszawskich i w zbiorach autografów osób prywatnych.

Prof. Wierzbowski wydrukował same rzeczy nowe. Znajdujemy tu nieznane dotychczas drobne utwory albo wiersze: Strusia, Janickiego, Reszki, Niegoszewskiego, Klonowicza, Krzysztofa Warszewickiego, głównie zaś dokumenty, które odnoszą się do działalności pisarzów polskich i nieznane przyczynki do ich biografii. Pierwszorzędni nawet pisarze, jak: Bielski, Orzechowski, Rey, Górnicki, Modrzewski, Skarga są tutaj reprezentowani a odnoszące się do nich dane przedstawiają nam ich osobistości w odmiennem świetle. Biografie wielu drugorzędnych pisarzów zyskują również wiele nowych szczegółów. Gdyby którego badacza zainteresowała która drugorzędna postać, to w zbiorze prof. Wierzbowskiego znajdzie wskazówki i dane, w jakim miejscu i w jakim kierunku przedsięwziąć powinien dalsze poszukiwania, ażeby w zupełności wyzyskać materyał. Charakter pisma wielu autorów polskich nie był dotychczas znany badaczom. Podobizny ich autografów, któremi autor wydawnictwo przyozdobił, zadowolą ciekawość uczonego, a zarazem mogą mu oddać rzetelną przysługę przy porównawczych studyach rękopiśmiennych.

Wielu pisarzy polskich grało również i polityczną rolę, lub brało bezpośredni udział w

ważnych wypadkach historycznych, i ta strona ich działalności przy układzie zbioru nie została przez autora pominięta. Obok pisarzów polskich figurują w zbiorze i ich zagraniczni przyjaciele, z którymi prowadzili korespondencye.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, wydawanego od szeregu lat w Warszawie, z początku nakładem hojnego ofiarodawcy Władysława Walewskiego, potem z zasiłku kasy imienia dr. Mianowskiego, ukazał się po rocznej przerwie zeszyt 169. Rozpoczyna on tom piętnasty wydawnictwa, który obejmie dopełnienia do czternastu dawniej ogłoszonych olbrzymich foljałów. *Słownikiem geograficznym* chlubić się śmiało możemy w obec wszystkich narodów, częstokroć od nas znacznie zasobniejszych, to też z radością witamy zapowiedź nowego tomu, który pomnikowe to prawdziwie wydawnictwo uzupełni i wartość jego spotęguje. Zeszyt 169 obejmuje nazwy miejscowości, poczynając od „Abablewa“ w powiecie rzeczyckim, a kończąc na wsi „Baranie“. Nierównomierność w opracowaniu pierwszych tomów, w stosunku do późniejszych, odbić się musi i w układzie suplementu. Dopełnienia do tomu pierwszego zajmą więc około czterech zeszytów, tom drugi wymagać będzie przypuszczalnie dwa zeszyty suplementu, następne do tomu siódmego około pięciu zeszytów. Całość dopełnień nie przejdzie prawdopodobnie piętnastu zeszytów, a ukazywać się one będą w odstępach dwumiesięcznych, w objętości pięciu arkuszy każdy.

Odbiorcy poprzednich czternastu tomów bez chwili wahania zaprenumerują uzupełnienie tak wysoce cennego dzieła. Byłoby jednak do życzenia, żeby nowy ten tom przypomniał o istnieniu pomnikowego polskiego wydawnictwa tym wszystkim, którzy dotychczas spoglądali na nie obojętnie, nie kusząc się o poznanie niecodziennej tegoż wartości.

Z Izby sądowej.

Lwów, 20 września.

(Oszustwo.)

Na wczorajszej po południowej rozprawie zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Gumiński. Zeznawał on mianowicie, że z rozmaitych tytułów ma do p. Emila Jahna pretensyę w kwocie około 41.000 złr. W zarządzie dóbr tłumackich miał oskarżony do pomocy sekretarza, kasyera i rachmistrzów, do prowadzenia zaś rachunków cukrowarni tłumackiej byli ustanowieni osobni urzędnicy. Prócz urzędników w głównym zarządzie dóbr, miał oskarżony pod swoimi rozkazami 9 zarządców folwarków, z którymi każdej niedzieli odbywał sesye i którym wydawał na cały tydzień dyspozycye gospodarskie.

Z kolei scharakteryzował oskarżony Gumiński swego chlebodawcą Jahna. Zdaniem oskarżonego, Jahn miał zdolności, pisał sztuki, które grywano na większych scenach. Dalszym dowodem, że Jahn nie był upośledzonym na umyśle jest to, że okoliczni obywatele obdarzali go rozmaitemi godnościami i tak był przełożonym Rady szkolnej, prezesem straży ochotniczej, członkiem wydziału powiatowego. Zajmował się także gospodarstwem rolnem i brał czynny udział w sesyach gospodarczych, podczas których czasem zasypiał. O stanie długów, ciężących w roku 1896 na dobrach tłumackich p. Jahn miał wyobrażenie, wiedział bowiem dobrze, że wysokość długów wynosi kwotę 2,219.441 złr.

Co do zarzutu, uczynionego oskarżonemu przez Prokuratoryę państwa, że pobraną przez siebie zaliczkę w kwocie 7469 zł. 61 ct. przeniósł bez zezwolenia Jahna na jego rachunek, tłómaczy się oskarżony w ten sposób, że ze wziętej pożyczki na Oleszę w kwocie 81.778 zł. pobrał Jahn od niego kwotę 8500 zł., co też stwierdza notatka Gumińskiego. W notatce tej istotnie stwierdza pismo Jahna, że „tymczasem 8500“ (pobrał). Przedtem prawdopodobnie musiał mu Jahn dać 1000 zł., a wkrótce potem musiało nastąpić między nimi wyrównanie rachunków i dlatego kwota 7469 zł. 61 ct. przeniesioną została na konto Jahna.

Wszystko to można tylko uważać za przypuszczenie, oskarżony bowiem sam nie może dokładnie podać w jaki sposób to się stało, zasłaniając się odległością czasu. Bez pomocy rachmistrza Pietruskiego, — zeznaje oskarżony w dalszym ciągu — malwersacyi w książkach przeprowadzić nie było można, z Pietruskim zaś nie żył oskarżony w tak ścisłych stosunkach, by go mógł używać jako narzędzie swych malwersacyj.

Tymczasem votant radca Podlaszecki na podstawie książek kasowych wykazuje nieprawdopodobieństwo obrony Gumińskiego. Z książek kasowych wypływa bowiem, że do kasy wpłynęła cała kwota z pożyczki wziętej w Towarzystwie kredytowem ziemskiem na Oleszę; wynika więc z tego, że Gumiński nie mógł dać Jahnowi z tej pożyczki kwoty 8500 zł., a tem samem wyrównać w ten sposób własnego długu.

Na stosowne zapytanie oskarżyciela publicznego, oświadcza oskarżony, że Jahn zobowiązał się podpisywać weksle fabryk cukru na nieograniczoną kwotę i dlatego to urosły weksle Jahna do tak wielkiej sumy. Zresztą, powiada oskarżony, fabryka cukru była własnością Jahna.

Na zarzut oskarżyciela publicznego, że Gumiński spekulował funduszami Jahna na jego niekorzyść, oświadcza Gumiński, że nie winien temu, że spekulacye te wypadły fatainie, on miał jednak jak najlepsze chęci.

Na tem o godzinie 6·30 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do dzisiaj godziny 9 rano.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się dopiero o godz. 9.45 przed południem.

Na początku rozprawy postawił oskarżyciel publiczny wniosek o przesłuchanie adw. dr. Katzenellenbogena, kuratora p. Jahna, na okoliczności tyczące się stanu umysłowego kuranda i stanu jego majątku w chwili objęcia kurateli przez p. Katzenellenbogena.

Wnioskowi temu sprzeciwił się obrońca oskarżonego dr. Grek z tego powodu, że p. Katzenellenbogen nie ma żadnego pojęcia o kwocie 7469 zł. 61 ct., o którą obecnie chodzi, jak również nie jest psychiatrą, by mógł dać szczegółowy obraz stanu umysłowego p. Jahna.

Po naradzie ogłosił przewodniczący trybunału uchwałę, odmawiającą wnioskowi oskarżyciela publicznego.

Na dzisiejszej rozprawie starał się trybunał przyjść do pozytywnych jakichś danych co do pobranej przez Gumińskiego zaliczki w kwocie 7469 zł. 61 ct. Gumiński jednak nic nie mógł powiedzieć pewnego i stanowczego, co by mogło sprawę tę wyjaśnić.

Z kolei przesłuchano poszkodowanego p. Emila Filipa Jahna, rodem ze Lwowa, lat 40, rzym. kat., stanu wolnego, właściciela dóbr tłumackich. Zeznaje on, że po śmierci ojca w marcu 1889 przyjął jako zarządcę p. Augusta Gumińskiego. W chwili śmierci ojca świadka, były ulokowane papiery wartościowe w Banku dla handlu i przemysłu wartości 400.000 zł. W r. 1890 zrobił świadek z Gumińskim umowę, mocą której Gumiński został generalnym zawiadowcą majątku i miał przyznany 1 prc. dochodu od sprzedaży ruchomości, oprócz znacznej pensyi rocznej. Jeden procent dochodu od sprzedaży ruchomości przeznaczony był na koszta podróży służbowych Gumińskiego.

Przyznaje świadek dalej, że bywał na sesyach gospodarczych, lecz bardzo mało kiedy zabierał głos, tylko podpisywał kwity. Zdarzało się często, że zasypiał na sesyach gospodarczych, ale było to tylko po „nocach balowych“. Na stosowne zapytanie przewodniczącego zeznaje świadek, że dawniej był ospałym, obecnie zaś po stracie Tłumacza ospałość znikła (wesołość w sali). Zaglądał także w księgi kasowe, nie zaglądał zaś do bilansu, bo był gnuśnym i to go wcale nie interesowało. Wglądały tylko w bilanse matka p. Jahna i towarzyszka matki. Czy taki bilans byłby zrozumiał, tego świadek nie wie. Przyznaje jednak brak w tym względzie rutyny. Konto świadka na opędzenie domu wynosiło rocznie 40.000 zł. Wysokość kosztów utrzymania domu tłómaczy p. Jahn tem, że trzeba było wozić wodę do picia do domu jego i do innych domów oficyalistów, bo woda w studni była zła. Dalej kosztowało wiele elektryczne oświetlenie domów. Z kwoty tej płacił również matce swej dożywocie w kwocie 6000 zł. Świadek podaje dalej, że nigdy nie zastanawiał się nad wydatkami. W sekwestr podał się sam.

Na nieuczciwe postępowanie Gumińskiego były rozmaite donosy, jednakże Gumiński go zawsze uspakajał. Co do operacyj wekslowych, to świadek podpisywał weksle, których liczba w krótkim czasie wzmogła się do niebywałej wysokości. By pojedynczych wierzycieli zaspokoić, wziął świadek w Banku hipotecznym pożyczkę w kwocie 1,800.000 zł. Tymczasem stało się coś dziwnego. Była pożyczka w Banku hipotecznym i pozostały weksle. Jak się to stało, świadek nie wie.

Pieniądze brał świadek zawsze z kasy i wystawiał na to kwity. Zdarzało się czasem, że brał od Gumińskiego pieniądze, ale były to zawsze mniejsze kwoty, nie przenoszące 200 zł. Czy brał kwotę 8500 zł. z pożyczki na Oleszę, tego świadek nie wie. Powątpiewa jednak, aby to miało miejsce, gdyż takiej kwoty nigdy nie potrzebował, bo prywatnych długów nie miał. Co do obrachunku kwoty 7469 zł. 61 ct. z Gumińskim zeznaje świadek, że gdyby był nastąpił jakiś obrachunek, to byłby o tem miał jakąś wiadomość.

P. przewodniczący zarządza kilkuminutową przerwę.

(Po przerwie).

Przewodniczący okazuje świadkowi kwity, stwierdzające, że pobrał od p. Gumińskiego raz kwotę 4890 zł., a drugi raz 2000 zł.

Świadek nie może wyjaśnić wpisu kwoty 8500 zł. w notatce Gumińskiego, która według zeznań tego ostatniego miała być pobraną przez p. Jahna przy sposobności pożyczki na dobra Olesza.

Pytania oskarżyciela publicznego, skierowane do świadka p. Jahna, zmierzyły głównie do tego, by wykazać, że Jahn pokładał w Gumińskim nieograniczone zaufanie.

Obrońca oskarżonego dr. Grek stawia wniosek o wezwanie do rozprawy lekarzy-psychiatrów dr. Sawickiego i dr. Dobińskiego na okoliczności, że stan umysłowy p. Jahna jest normalnym.

Sprzeciwił się temu oskarżyciel publiczny, zaznaczając, że lekarze-psychiatrzy krakowscy orzekli niepoczytalność p. Jahna na podstawie aktów sądowych, więc i obecni lekarze musieliby najpierw przeczytać akta sądowe.

Obrońca dr. Grek wyraża zdziwienie z powodu przemowy oskarżyciela publicznego, dla którego akta sądowe są miarą stanu umysłowego p. Jahna. Zaznaczył przy tem, że gdyby np. akta zginęły, wtedyby nie można już było ocenić stanu umysłowego p. Jahna.

Z kolei odczytano list p. Jahna do Gumińskiego z czasu jego pobytu w Gleichenbergu, W liście tym skarży się Jahn na brak znajomości z kobietami, a w wymaganiach swych jest bardzo ograniczony, gdyż, jak się w liście wyraża, „zadowoliłby się ładną żydóweczką“.

Na stosowne zapytanie obrońcy przyznaje p. Jahn, że podczas podróży dla przyjemności, które odbywał nieraz z Gumińskim, „zalecali się“ obaj zawsze po kolacyi do dziewcząt, a czasem dziewczęta uczestniczyły w libacyach.

Na pytania Gumińskiego, świadek nie chce odpowiadać, tylko tłukąc ręką w stół, przy którym siedzi Gumiński, woła: „Nic nie wiem, tylko wiem, że miałem majątek, przez pana straciłem, jestem teraz kapcan, gadaj pan sobie zdrów, wszystko brednie!“

Na tem o godzinie 1·20 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do jutra godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z c. k. kolei państwowych. Rozszerzenie zakresu stacyi Ruda w okręgu dyrekcyi stanisławowskiej. Stacya Ruda, leżąca na szlaku Lwów-Itkany, która do tej pory urządzona była jedynie dla ruchu osobowego, pakunkowego i przesyłek pospiesznych upoważnioną została od dnia 27 sierpnia b. r. do przyjmowania i wydawania całowozowych przesyłek towarowych, zaś od dnia 10 b. m. także i do przyjmowania i wydawania przesyłek towarowych w ogóle.

Strony, życzące sobie nadawać i odbierać w Rudzie całowozowe przesyłki towarowe, winny się przedtem porozumieć z c. k. kierownictwem ruchu w Czerniowcach.

Zwalczenie pomoru wśród nierogacizny. Wczorajsza *Wiener Ztg.* ogłosiła rozporządzenie Cesarskie z d. 15 września b. r., (Dz. u. p. nr. 154) mocą którego zmieniono postanowienie rozporządzenia Cesarskiego z 2 marca 1899 Dz. u. p. nr. 81 w sprawie zwalczania i stłumienia pomoru wśród nierogacizny. Równocześnie ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu, kolei żelaznych i rolnictwa z dnia 18 września b. r. (Dz. u. p. nr. 155) zawierające postanowienia wykonawcze do powyższego rozporządzenia Cesarskiego.

Wiedeń, 20 września. (Stan zasiewów w połowie września). Młócenie próbne pszenicy i żyta dało przeważnie rezultaty średnie lub słabe; równie jakość tylko w małej części jest nienaganną. Zbiór jęczmienia zadawalający pod względem jakości; zbiór owsa jest częścią średnio dobry, częścią nie całkiem odpowiedni i buraki cukrowe ilościowo nie odpowiedzą prawdopodobnie oczekiwaniom, ale jakość ich jest dobra. Uprawa ozimin jest utrudniona z powodu wyschnięcia gruntu.

Budapeszt, 20 września. (Stan zasiewów z 15 września b. r.). Uprawa ozimin idzie z powodu posuchy dość powoli, najwcześniejsze z nich schodzą zadowalająco. Rzepakowi potrzeba deszczu, łamanie kukurudzy zaczęło się wśród korzystnej pogody. Buraki cukrowe i pastewne dają przeciętnie dobry plon. W winogradzie zmniejszyły się cokolwiek widoki.

Wiedeń, 20 września. Cukier (spokojny) 27·25. Nafta niezmieniona. Spirytus niezmieniony 45·—.

Wiedeń, 20 września. Targ zbożowy *(Kursa w koronach i po 50 klg.)*. Pszenica na jesień 7·87 do 7·88. Pszenica na wiosnę 8·29 do 8·30. Zyto na jesień 7·57 do 7·60. Żyto na wiosnę 7·85 do 7·87. Kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-październik 6·68 do 6·70. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 r. 5·27 do 5·28. Owies na jesień 5·55 do 5·56. Owies na wiosnę 5·85 do 5·86. Rzepak na sierpień-wrzesień 15·— do 15·20. Rzepak na wrzesień-październik 15·— do 15·20. Rzepak na styczeń-luty 1901 r. —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—. Tendencya: silna. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 20 września. Targ zbożowy. *Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na październik 7·63 do 7·64, pszenica na kwiecień 8·06 do 8·07. Żyto na październik 7·09 do 7·10. Zyto na kwiecień 7·42 do 7·44. Owies na październik 5·22 do 5·24. Owies na kwiecień 5·53 do 5·55. Kukurudza na wrzesień 6·55 do 6·60. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 1901 r. —·— do —·—. Rzepak na wrzesień 14·95 do 14·96. Oferty na pszenicę liczne. Chęć kupna: dobra. Tendencya: silna. Pogoda: piękna.

Berlin, 20 września. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·55, Spirytus 51·—.

Paryż, 20 września. Trzyprocentowa renta 100·05. Mąka 26·20.

Frankfurt, 20 września. Austryackie Kredyty 206·50, Koleje państwowe 142·—, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 27·80 do —·—, loco Ołomuniec 26·10 do —·—, loco Berno-Wiedeń 26·10 do —·—, na październik-grudzień loco Aussig 26·20 do 26·30. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 45·— do 45·40. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 12·50 do 13·—, galicyjska przeźroczysta 39·35 do 40·35. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Lwów, 20 września. Pszenica gotowa: 16·— do 16·50, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 13·50 do 14·—, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 12·50 do 14·—, owies na termina —·— do —·— jęczmień pastewny 13·— do 13·60, jęczmień browarniczy 14·— do 14·50, groch do gotowania 17·— do 24·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—. bobik 12·— do 13·—, hreczka 17·— do 20·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza 14·— do 15·—, nowa —·— do —·— do chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—, rzepak 26·— do 27·50, groch pastewny 15·— do 16·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 19·10 do 20·—, *paritas* Tarnopol na termin 17·— do 18·—, waranty —·— do —·—.

Kraków, 20 września. Pszenica biała 17·— do 17·50, czerwona 16·90 do 17·—, żółta 16·90 do 17·—, żyto 14·40 do 15·—, jęczmień browarniczy 14·— do 15·50, na paszę 12·70 do 13·20, rzepak 26·90 do 28·50.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n przyjął wczoraj na audyencyi nowomianowanego ambasadora angielskiego, p. Plunkett.

Rozporządzenie Cesarskie z dnia 15 września 1900 (datowane w Jaśle), w sprawie udzielenia zapomóg ze skarbu Państwa dla złagodzenia, względnie zapobieżenia nędzy, wydane zostało — jak wiadomo — na podstawie §. 14 ustawy zasadniczej, a składa się z pięciu paragrafów: „Rząd Mój zostaje upoważniony do wydania ze skarbu Państwa w miarę potrzeby kwot aż do wysokości 5,000.000 koron za złożeniem rachunków, a to na wsparcia dla potrzebującej pomocy ludności w okolicach poszczególnych królestw i krajów, nawiedzonych lub zagrożonych nędzą. Z tej kwoty ogólnej może Rząd części jej aż do wysokości 2,750.000 koron użyć na wspomożenie cierpiącej nędzę w skutek doznanych strat ludności w okolicach królestwa Galicyi, które nawiedzone zostały nadzwyczajną katastrofą powodziową w lipcu r. 1900“. Paragraf drugi opiewa: „Przyznane kredyty przeznaczone są na udzielanie bezzwrotnych zapomóg tym potrzebującym pomocy, którzy ponieśli straty, w szczególności na dostarczenie im środków żywności, zboża na zasiewy, karmy dla bydła i t. d., następnie na udzielanie subwencyj w celu naprawy zniszczonych lub uszkodzonych objektów, oraz na wykonywanie lub subwencyonowanie publicznych robót, ogólnie pożytecznych“. — Paragraf trzeci postanawia, że rozdziału zapomóg dokonywać mają władze państwowe, — paragraf czwarty, że dokumenta prawne, podania i załatwienia w przedmiocie tych zapomóg wolne są od stempli i opłat; — a paragraf piąty, że wykonanie tego rozporządzenia, powierzone zostało PP. Ministrom spraw wewnętrznych, skarbu i rolnictwa.

Wczorajsza depesza podała już treść komunikatu o przebiegu i rezultacie obrad przywódców stronnictw niemieckich. Z komunikatu tego najważniejsze są dwa punkta: jeden, w którym powiedziano, że utrzymanie „Gemeinbürgschaft“ niemieckiej jest nieodzowne, drugi, w którym położono nacisk na ustawowe zaprowadzenie niemieckiego języka pośredniczącego. Inspirowany z kół stronnictw niemieckich *N. W. Tagblatt* dodaje do tego komunikatu, że wszystkie uchwały zapadły jednogłośnie, i że w ciągu dyskusyi część obecnych zaznaczyła, iż wyraz „Vermittlungssprache“, identyczny jest z wyrazem „Staatssprache“.

We wtorek ukonstytuował się w Wiedniu komitet wyborczy stronnictwa niemiecko-postępowego dla Wiednia i postanowił stawiać kandydatów we wszystkich dzielnicach. Zdaje się jednak, że postępowi nie uzyskają tym razem ani jednego mandatu.

W Pradze stawał w poniedziałek przed wyborcami na górze Blanek b. poseł Brzorad, który bardzo energicznie zaznaczył konieczność wytrwania Czechów w walce, aby wszystkich przekonać, że Czesi nie dadzą się zastraszyć i odstraszyć. Dziś co prawda — mówił p. Brzorad — w pewnych sferach panować ma przeciwko Czechom złe usposobienie, ale ustąpi ono, skoro przekonają się, że Czesi wytrwale dążą do swego celu. Dr. Brzorad wzywał więc do jednolitego głosowania i postępowania, ale — jak i inni posłowie klubu młodoczeskiego — nie użył wyrazu „obstrukcya“.

Drugi wiceprezydent rozwiązanej Izby, dr. Zaczek, w mowie, którą wypowiedział przed wyborcami w niedzielę, żadnem słowem nie oświadczył się za obstrukcyą, jakkolwiek bardzo energicznie mówił o pokrzywdzeniu Czechów przez zniesienie rozporządzeń językowych i o walce o prawnopaństwowe żądania czeskie. Kiedy dr. Zaczek wspomniał o hr. Badenim. zgromadzenie powstało i urządziło b. Prezydentowi Ministrów żywą owacyę.

W Asch odbyła się narada niemieckiego stronnictwa radykalnego, przyczem uchwalono kandydaturę dr. Bareuthera w gminach wiejskich okolicy Asch, Schönerera w ogólnej kuryi, a redaktora Steina w kuryi miejskiej. Niemieckie chrześciańskie stronnictwo społeczne postanowiło wysunąć kandydata przeciwko Schönererowi. Iro najął mieszkanie w Chebie i stamtąd kieruje wyborami z ramienia swego stronnictwa.

W Krainie rozpisane zostały terminy do wyborów pomiędzy dniem 12 grudnia a 3 stycznia.

Narodni Listy twierdzą, że Rada gabinetowa uchwalić miała zwołanie sesyi sejmu czeskiego na październik, celem uregulowania finansów krajowych.

Dzienniki budapeszteńskie utrzymują, że przyszłoroczne manewry cesarskie odbędą się w południowych Węgrzech i że przybędzie na nie cesarz Wilhelm.

Odbywający się obecnie w Moguncyi wiec socyalistów niemieckich uchwalił rezolucyę, potępiającą wyprawę niemiecką do Chin.

Półurzędownie donoszą z Berlina, że parlament niemiecki zwołany będzie dopiero w listopadzie. Decyzya ta wywołała wielkie niezadowolenie nietylko w kołach liberalnych, ale i u konserwatystów, którzy wyraźnie żądali ze względu na kwestyę chińską wcześniejszego zwołania parlamentu.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, że ministerstwo spraw wewnętrznych odstąpiwszy od zamiaru wprowadzenia ziemstw w guberniach litewskich i kijowskich, postanowiło dokonać tam reorganizacyi komitetów gospodarczych gubernialnych i powiatowych.

Rząd rumuński w najbliższym czasie wyda księgę zieloną o rumuńsko-bułgarskim zatargu i roześle ją mocarstwom. W Jassach aresztowano 11 Bułgarów, u których znaleźć miano sensacyjny materyał do oskarżenia przeciwko Bułgaryi.

Rząd serbski postanowił zwołać skupczynę na grudzień.

Dnia 24 b. m., jako w dzień urodzin królowej Dragi, ma nastąpić ułaskawienie trzymanych jeszcze w więzieniu osób, zasądzonych w ostatnim procesie o zdradę stanu.

W kołach belgradzkich uważają za rzecz pewną, że byłemu gabinetowi Georgievicia ma być wytoczony proces o roztrwonienie funduszów publicznych. Georgievic nietylko zabierał gotówkę, ale i wystawiał, jeszcze przekazy na fundusze, mające dopiero wpłynąć. Teść byłego ministra spraw wewnętrznych, Genczicia, adwokat Aleksy Novaković, dostał przekaz na 60.000 franków. Urzędowy dziennik *Nar. Nov.* wykazuje, że z funduszów rządowych prezes ministrów powiększył i upiększył swój ogród prywatny.

Z Konstantynopola donoszą, że trudności etykiety w przyjęciu szacha zostały usunięte, dzięki czemu monarcha perski przybędzie tam w dniu 27 b. m. Książę bułgarski przyjedzie 14 października, co jest dowodem, iż spór bułgarsko-rumuński nie posiada głębszego znaczenia.

W Paryżu wre burza. W dniu 22 b. m. urządza rząd w ogrodach Tuileryów oficyalny bankiet merów dwudziestukilkutysięcy gmin francuskich, wydany z okazyi wystawy. Pragnąc do pewnego stopnia sparaliżować znaczenie i wpływ tego bankietu, nacyonalistycznie usposobiona większość paryskiej Rady gminnej postanowiła urządzić nie al równocześnie w Vincennes drugi olbrzymi bankiet, na który zaproszono między innymi także wielu prezydentów stołecznych miast zagranicznych, jak n. p. także Wiednia, dalej Rzymu, Petersburga, Londynu i t. d. Ponieważ na bankiet ten niezaproszono nikogo z gabinetu Waldeck-Rousseau, a nawet prezydenta republiki pominięto, przeto dopatrywano się w bankiecie tym manifestacyi antirządowej. Prezydent miasta Paryża, p. Grébauval, w ostatniej niemal chwili zdecydował się zaprosić p. Loubeta, ale prezydent polecił sekretarzowi swemu napisać list do prezydyum miasta, w którym oświadcza, że deputacyi rady miejskiej, mającej go na ten bankiet zaprosić, przyjąć nie może, — a zatem odrzucił pośrednio także zaproszenie na bankiet. Tuż za tą odprawą, przyszedł formalny zakaz bankietu. We Francyi, ten dowód energii gabinetu wywołał wprost — zdumienie. Naturalnie, że nacyonaliści, którzy się czegoś podobnego nie spodziewali, są w najwyższym stopniu oburzeni. Prasa ich wyraźnie powiada: „Rząd chce wojny z Paryżem, — będzie ją miał“. *Echo de Paris* pisze: „Cały Paryż jest ukarany z powodu zbrodni obrazy p. Dreyfusa. Dwunastu burmistrzów, w tej liczbie, londyński, madrycki, wiedeński, rzymski i petersburski zastaną wrota magistratu zamknięte. Tak się mści p. W. Rousseau“.

Francya ma nowe kłopoty kolonialne. Do miejscowości Sour w sułtanacie omańskim w Afryce, przybył w połowie sierpnia sułtan Maskatu w towarzystwie angielskiego konsula i zwoławszy wybitniejszych krajowców, zażądał, aby wszyscy mieszkańcy wydali w jego ręce poświadczenia, że chcą oddać się pod protektorat francuski. — Z całej miejscowości tylko trzy osoby uczyniły temu wezwaniu zadość. Na to sułtan wydał edykt, w którym zasadniczo zabronił używania flagi francuskiej i handlu pod protektoratem francuskim. Dzienniki francuskie omawiają ten akt z wielkiem rozdrażnieniem i zupełnie otwarcie twierdzą iż stało się to pod wpływem Anglii, której konsul całą akcyę prowadzi.

Frankf. Ztg. donosi z Shanghaju, że tamtejsza prasa angielska przybiera ton bardzo groźny w obec Rossyi. Jeden z dzienników pisze, że okręty angielskie gotowe są do walki z rossyjskim krążownikiem, który otrzymał rozkaz towarzyszenia Li-Hung-Czangowi. W Shanghaju znajduje się bardzo wielu Bokserów, i sądzą, że minie jeszcze wiele tygodni, zanim kraj się uspokoi. Cesarski edykt, datowany z dnia 7 września, nakazuje regularnym wojskom zwalczać Bokserów.

W połowie lipca nadeszło do Krakowa doniesienie o zamordowaniu w Shanghaju dwóch Sióstr Miłosierdzia polskiej narodowości: Pauliny Momakówny i Karoliny Mirskiej. Obecnie okazuje się, że wiadomość ta była zupełnie błędną. Obie Siostry są przy życiu i nie ustają w pracy.

Teraz dopiero w formie stanowczej stwierdzają doniesienia z południowej Afryki, że najznakomitszy wódz Boerów, generał Dewet, poległ istotnie od kuli nieprzyjacielskiej w jednej z potyczek z Anglikami, które przekradając się pomiędzy oddziały angielskie tak często prowadził, a to jeszcze w nocy z 7 na 8 b. m. Jeśli przypomnimy sobie, jak groźnym nieprzyjacielem i wrogiem Anglików był Dewet, jak bardzo dał się on im we znaki zaskakując ich to z przodu, to od tyłu, to z boków, — jak ukazywał się co chwila gdzie indziej, to pod bramami Pretoryi, to znowu gdzieś w Oranii, wywołując swymi szalonymi pochodami podziw i przestrach wśród szeregów angielskich, a wahanie w zarządzeniach ich wodzów, łatwo będzie zrozumieć wartość usługi, którą wyrządziła Anglii ślepa kula, zabłąkana po nocy. Łatwo ocenić takie znaczenie straty Boerów. Joubert umarł, Cronie w niewoli, Krüger na wygnaniu, Dewet poległ!

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 września. *(Tel. pr.)* Sekcya szkolna Rady miejskiej uchwaliła przenieść drugi kurs im. Baranieckiego do fundacyjnej realności Rzewuskiego przy ul. Radziwiłłowskiej, a ewentualnie po zrekonstruowaniu całego budynku za zgodą Rady miasta przenieść tam oba kursy. Nadto uchwalono wypłacić 1000 koron jako drugą ratę na rekonstrukcyę krużganków w kosciele Dominikańskim.

Kraków, 20 września. *(Telegram pryw.)*. Dziś rano umarł tu nagle na udar sercowy prof. dr. Aleksander Zarewicz, prymaryusz oddziału chorób skórnych i wenerycznych w szpitalu powszechnym i nadzwyczajny profesor Uniwersytetu. Liczył lat 58. Od lat 28 był prymaryuszem. Jako profesor wyprowadził wielu wybitnych uczonych między innymi także ś. p. Krówczyński był jego asystentom.

Kraków, 20 września. *(Tel. pryw.)* Przed sądem tutejszym toczyła się dziś rozprawa przeciw 16-letniemu Michałowi Piękoszowi z Górki koło Radłowa, który ze złości na służbodawcę podpalił gumno jego, skutkiem czego cztery gospodarstwa poszły z dymem. Skazano go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Kraków, 20 września. *(Tel. prw.)*. W Płaszowie nad granicą Królestwa nieznani sprawcy dwukrotnie noc po nocy napadali na plebanię księdza dr. Rychlaka. Napad był nadzwyczaj śmiały. Mimo, że ksiądz zapalił światło i domownicy się zbiegli, rabusie w ich oczach zabrali wiele kosztowności i gdzieś ukryli. Prawdopodobnie pochodzą oni z Królestwa; żandarmerya i policya rozwinęły energiczne śledztwo.

Wiedeń, 20 września. Najj. Pan przyjął dziś na wspólnych audyencyach deputacyę miasta Wiednia z burmistrzem dr. Luegerem na czele, która wręczyła Monarsze artystycznie wykonany adres gminy m. Wiednia z okazyi 70 urodzin Najj. Pana.

Wiedeń, 20 września. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 14 września 1900 w sprawie bezpośrednich opłat filij i agencyj zakładów ubezpieczeń i zaopatrzenia na starość z uwzględnieniem dozwolonego rozporządzeniem Cesarskiem z dnia 29 grudnia 1899 porozumienia z Węgrami.

Wiedeń, 20 września. *Polit. Corr.* donosi, że telegraficzny okólnik Bülowa został wczoraj wszystkim rządom równocześnie doręczony Poufnej wymiany zdań między rządem berlińskim a innymi gabinetami przedtem nie było.

Brüx, 20 września. Namiestnik hrabia Cudenhove przybył tu i udał się natychmiast do Dux na miejsce katastrofy kopalnianej.

Brüx, 20 września. Liczba ofiar katastrofy kopalnianej w szybie „Fruch-Glück“ jest znacznie większa, niż z początku przypuszczano. W chwili wybuchu gazów było w szybie 83 górników, z nich tylko 28 zdołało uratować się ucieczką. Wydobyto 18 ciężko rannych, z których 5 już zmarło. W szybie znaleziono 30 trupów, których jednak wydobyć nie można bo szyb jeszcze się pali. Brakuje nadto 5 osób, tak, że ogólna liczba zabitych wynosi dotychczas 40.

Budapeszt, 20 września. Kamieniarz Pietro Visentini, którego aresztowano w swoim czasie z powodu wychwalania zamachu na króla Humberta, następnie jednak wypuszczono na wolność dla braku dowodów, został wczoraj ostatecznie wydalony z Węgier ponieważ znaleziono u niego pisma anarchistyczne.

Drezno, 20 września. Wczoraj wieczorem odbyło się w sposób uroczysty złożenie na wieczny spoczynek zwłok ks. Alberta w obecności króla, książąt, księżniczek niemieckich i przedstawicieli dworów zagranicznych. Najj. Cesarza Franciszka Józefa zastępował Najd. Arcyksiążę Otto, a niemieckiego cesarza książę Fryderyk Henryk.

Rzym, 20 września. Dorożkarze tutejsi rozpoczęli strejk. Żądają ograniczenia ruchu tramwajowego, który z powodu znacznego przypływu pielgrzymów zwiększono.

Rzym, 20 września. Strejk fiakrów ustał.

Petersburg, 20 września. Trzeci batalion saperów, który z Wilna przybył do Odessy, otrzymał nakaz powrotu do Wilna. Przedwczoraj wieczorem wyruszyły z Odessy do Azyi wschodniej skombinowane bataliony nowoutworzonych trzech pułków sybiryjskich strzelców.

Sofia, 20 września. Minister handlu i rolnictwa Naczewicz, który niedawno miał w Wiedniu atak apoplektyczny podał się do dymisyi.

Sofia, 20 września. *Bułgarska Agencya telegraficzna* stanowczo zaprzecza podanej przez dzienniki rumuńskie wiadomości jakoby ze strony bułgarskiej strzelano na dwa okręty rumuńskie i jakoby jeden z nadgranicznych strażników rumuńskich został przez Bułgara postrzelany.

Chartres, 20 września. Minister wojny dał z okazyi manewrów na cześć generałów i zagranicznych oficerów śniadanie, pod czas którego wznosił toasty na cześć Loubeta, zagranicznych panujących i armii francuskiej oraz zagranicznych oficerów w imię braterstwa broni i wzajemnego szacunku. W imieniu obcych oficerów odpowiedział szef deputacyi rossyjskiej, który zakończył swój toast okrzykiem na cześć armii francuskiej.

Konstantynopol, 20 września. Przybycie szacha perskiego do Konstantynopola jest już rzeczą pewną. Sułtan zgodził się na wszystkie życzenia szacha.

Haga, 20 września. Konsul niderlandzki z Laurenzo Marquez donosi, że prezydent Krüger przyjął ofiarowany mu przez rząd niderlandzki okręt wojenny, który ma go zawieść do Holandyi.

Londyn, 20 września. Prawie wszystkie dzienniki witają bardzo sympatycznie notę Bülowa i sądzą, że Anglia bez namysłu przystąpi do propozycyi niemieckiej.

Manchester, 20 września. Urząd telegraficzny i telefoniczny został wczoraj przez pożar zniszczony tak, że bezpośrednie połączenie z Londynem jest prawie zupełnie przerwane.

Glasgow, 20 września. Podług wczorajszego biuletynu nie zdarzył się żaden nowy wypadek dżumy. W szpitalu pozostaje 21 chorych na dżumę, a ze 110 trzymanych pod obserwacyą, wypuszczono pięć osób.

Nowy Jork, 20 września. Strejk w kopalniach węgla przybiera coraz większe rozmiary. Przywódca połączonych robotników górniczych podaje liczbę strejkujących na 126.000. Kilkuset robotników kolejowych znalazło się bez zajęcia, bo na niektórych liniach pociągi zupełnie przestały kursować.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 20 września. Jak donosi *Morning Post* z Nowego Jorku, zdaje się, że Stany Zjednoczone nie zaakceptują propozycyi niemieckiej, sądzą bowiem, że nie dałaby się przeprowadzić. Stany Zjednoczone przychylają się raczej do propozycyi Salisbury'ego, aby rokowania pokojowe uczynić zależnemi od powrotu cesarza C in do Pekinu.

Londyn, 20 września. Podług depeszy *Biura Reutera* dnia 11 b. m. odbyła się w Liang-siang zacięta walka. Cała miejscowość obsadzona była przez Bokserów i wojska chińskie. Ostrzeliwała je artylerya gen. Hoepfnera. Bramy miasta wysadzono w powietrze. W gwałtownej bitwie Chińczycy zostali pobici. Padło 500 ludzi.

Londyn, 20 września. *Standard* donosi, że admirał Seymour jest w drodze do Taku, aby się tam zejść z posłem angielskim Mac Donaldem. Jak słychać z wiarygodnego źródła chińskiego, w Nankinie ruch skierowany przeciw cudzoziemcom wzmaga się.

Londyn 20 września. *Times* donosi z Shanghaju pod datą 18 b. m., że pewien wyższy urzędnik chiński z prowincyi Hunau przybył 9 b. m. na czele ośmiotysięcznego wojska do Szatungfu, gdzie się znajduje cesarzowa wdowa i zapewnił ją, że jeszcze większe masy wojsk są w drodze do Szatungfu.

Wiedeń, 20 września 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 657·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 672 —, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 551·—, Akcye Länderbanku 417·—, Akcye Bankvereinu 491·—, Akcye Bodencredit 874 —, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego ——, Akcye Kolei państwowych 667·—, Akcye Kolei Południowej 112 50 Akcye Tramway *A)* 276 50, Akcye Tramway *B)* 272·—, Akcye Kolei Elbethal 461·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 467·—, Akcye Rima Muranyi 530 50, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1860·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 294·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 90·10, Renta majowa 97·40, Austryacka Renta koronowa 97·65, Węgierska Renta koron. 90 60 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·15, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 99·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·75, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·45, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·35. 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 88·50. Losy tureckie 107 50. Marki 118 35, Ruble 255 50.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie o godzinie 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. — Co piątku High-Life. — Występ najznakomitszych artystów świata. Miss Dublin fenomenalna tresura psów. Trio Nandroux zadziwiające potpourri gimnastyczne. Boller, niezrównany cyklista. Gina Milo, zachwycająca włoska atletka. Les Blavot, franc. duet ekscentr. Elvira Verando z tresowanymi gołębiami. Little Karabin, najmłodszy humorysta współczesny. Yolanta and Stoer, akt sportowy. Akros, zadziwiający akt napowietrzny i t. d.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Przyjechali do Lwowa
dnia 20 września 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. S br. Wiśniewski z Krystynopola, J. Madeyski z Parchacza, T. Sroczyński z Jasła, W. Rościszewska z Król. Polskiego, J. Jasińska z Warszawy, T. Witosławski z Borszczowa, K. Olszański z Radymna.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 1C, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
	12·05	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9).
12·20		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic, (codziennie od 13/5 do 16/9 włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·05	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·15	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (z Ławocznego od 1/6 do 15/9).
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan. Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
	5·40	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·45	Z Krakowa.
	5.55	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·24	Z Brzuchowic, (od 13/5 do 16/9 w niedzielę i święta).
	8·28	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
8·40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczo-czowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	8·50	Z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9).
	9·23	Z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9).
	9·45	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·00	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	10·15	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa.
	10·30	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
		na dworzec „Podzamcze“
	3·12	Z Podwołoczysk, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	5·17	„ „ „ „
	10·12	„ „ „ „

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]
12·40		Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	5·45	Do Brzuchowic, (od 13/5 do 16/9 codziennie).
	6·25	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
	6 30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od 1/8 do 15/9)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	9.55	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 16/9 w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	2·15	Do Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
2·45		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja (do Skolego tylko od 1/5 do 30/9).
	3·15	Do Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od 13/5 do 16/9).
	3·30	Do Rzeszowa. Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·13	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powszednie, a od 16/9 do 3/4 1901 codziennie).
	6·30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·50	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·48	Do Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
	9·12	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	10·50	Do Czerniowiec, Itzkan.
	10·40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
	6·43	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk.
2·08		Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	7·33	Do Tarnopola.
	11·23	Do Podwołoczysk.

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. września 1900.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	636	—	646	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	360	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	420	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	528	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	480	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	60	91	30
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	92	—	92	70
4% los w 56 lat	89	70	90	40
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	20	95	90
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4½% (3em.)	99	50	100	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	91	30	92	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	90	80	91	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	88	—	88	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	68	50	72	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	140	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	50
20 frankówka	19	20	19	50
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	70	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych	255	—	257	50
100 marek niemieckich	118	—	118	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. września 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.45	97.65
luty-sierpień	97.40	97.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.15	97.35
kwiecień-październik	97.15	97.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	172.—	174.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	131.75	132.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.50	163.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.—	197.—
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	197.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	300 75	301.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.40	116.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	97.80	98.—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112.60	113.20
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	490.—	494.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117.50	118.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	94 20	95 10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	422.—	424.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93.30	94.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94.35	94.85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	93.60	94.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93 50	94.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.—	115.20
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90 60	90 80
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98 —	98.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	142.75	143.75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	162.75	163.75
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	162.75	163.75
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.—	93.70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90.15	91.15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	252.50	254.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.—	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	91.40	92.30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	101.—	102.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	90.80	91.60
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.—	95.80
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	—.—	88.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	73.75	75.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.90	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	94.20	95.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	237.—	239.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	233 25	234.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
„ „ o „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	90.50	91.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.50	91.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	92 75	95.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	92.75	93.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	89.70	90 40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.—	99.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.75	101.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.—	93.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	—.—	—.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	97.75	98.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	97.75	98.75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	106.20	107.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	98.30	99.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.—	99.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.75	98.25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	86.35	87.35
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.20	93.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103.50	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	104.10	104 60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	91.50	92.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12.80	15.80
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	392 —	394.—
Clary 40 zł. mk.	126.—	128.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	63.—	63.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	70.50	72.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	47.85	48.50
Palffy 40 zł. mk.	129 —	131. —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.75	43 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20.25	21.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	62.—	64 —
Salma 40 zł. mk.	170.—	173.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	60.25	62.25
St. Genois 40 zł. mk.	195.—	197.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	150.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	180.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	275.—	276.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2600.—	2610.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	676.—	676 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1404.—	1410.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	640.—	642.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	418.25	419 25
„ Austro-węg. 600 zł.	1714.—	1716.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	552.—	554.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	258.50	259.50
Zivnostenska banka 100 zł.	258.50	259.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	284.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6080.—	6090.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	531.—	532.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405.50	408.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	769.—	773 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	918.—	922 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	955.—	980 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	469.50	470 50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1860.—	1868.—
Schodnicy 500 kor.	1738 —	1740 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	482.—	483 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.32	118.52
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.02	242.25
Paryż za 100 fran.	96.20	96.32
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90 20	90.40
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95 80	96.—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.45	11.49
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.31	19.34
20-markówka	23.66	23.74
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.32	118.52
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.20	90.40
Ruble	2.55	2.56

Licytacye.

L. cz. E. 756/99 (3) (7759 3—3)

Na żądanie Stanisława Nowakowskiego, odbędzie się dnia 12. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 331, 38, 350 i 678 ks. gr. gm. kat. Lisowce objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 1) realność lwh. 331 na 5820 kor., 2) realność lwh. 38 na 420 kor., 3) realność lwh. 350 na 1469 kor. i 4) realność lwh. 678 na 1110 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 3880 kor., ad 2) 280 kor., ad 3) 976 kor., ad 4) 726 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 15. lipca 1900.

L. cz. E. 87/00 (2) (7760 3—3)

Na żądanie Mozesa Pohorille i Kiwy Hellera, odbędzie się dnia 12. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 96 ks. gr. gm. kat. Capowce, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.108 kor., przynależności zaś na 34 kor.

Najniższa cena wynosi 11.428 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 4. sierpnia 1900.

Ч. сп. E 293/00 (2) (7766 3—3)

На попиране Нікодема і Кароліни Петришин, заступлене через адв. дра Стефана Федака у Львові, відбуде ся 10. паздерника 1900 о г. 10 перед полуднем, в низше означенім суді, комната ч 3. переторг реальностей обнятих вик гіп. ч. 166 і 216 кн. гр. гр. кат Лисеничі, Івана Цвіринкайла власних, складаючих ся з парц. гр. ч. к. 1681 і 1215.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені на 1040 кор, а приналежности нема жадних.

Найнизша подача виносить 693 кор. 34 сот, понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний протоколи оцінення і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 3, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вскazали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ І
Винники, дня 9. липня 1900.

L. cz. E. 840/00 (4) (7666 3—3)

Na żądanie gminy miasta Halicza, zastąpionej przez adw. dra Lityńskiego w Haliczu, odbędzie się dnia 24. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 396 ks. gr. gm. kat. Załukiew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4560 kor.

Najniższa cena wynosi 3040 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 6. września 1900.

L. cz. E. 539/00 (7) (7756 2—3)

Dnia 19. października 1900 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali rozpraw Nr. I. będzie przeprowadzoną licytacya ciała hipotecznego, objętego wyk. hipot. l. 90 ks. gr. gminy Srodopolce, Franciszka Kryszpin własnego, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2000 kor., przynależności zaś na 224 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 1495 kor. 82 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 27. sierpnia 1900.

L. 2975. (7795 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Dnia 2. października 1900 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya zapomocą ofert pisemnych, celem dostawy w r. 1900 paszy dla koni a mianowicie około:

38.000 kg owsa,
49.800 „ siana,
7.500 „ słomy.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 16. września 1900.

L. cz. E. 365/00 (2) (7787 2—3)

Na żądanie Izaaka Frauenglasa, odbędzie się dnia 10. października 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 1/5 części realności objętej lwh. 614 gm. kat. Brzezowica mała, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 265 kor.

Najniższa cena wynosi 176 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 7. września 1900.

L. cz. E. 1017/00 (3) (7801 2—2)

Dnia 1. października 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacya realności w Diatkowcach Nr. kons. 81 wyk. hip. 116, z przynależnościami.

Realność powyższa oceniona na 1650 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1100 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 30. sierpnia 1900.

L. cz. E. 7/00 (21) (7800)

Na żądanie Lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, zastąpionej przez adw. dr. Bielińskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 5. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya Luszowice, Lipiny i Czekaj ad Lipiny lwh. 388, 374 i 640 ks. tab. objętych wraz z przynależnościami Luszowic, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) Luszowice na 112.283 kor. 73 hal., 2) Lipiny 82.732 kor. 85 hal., 3) Czekaj ad Lipiny na 9.285 kor. 80 hal., przynależności za Luszowic oceniono na 3010 koron.

Najniższa cena wynosi dla Luszowic 76.862 koron 48 hal., dla Lipin 55.155 kor. 24 hal., zas dla folwarku Czekaj ad Lipiny 6190 kor. 50 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19. sierpnia 1900.

L. cz. E. 448/00 (3) (7811)

Dnia 5. października 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4, licytacya realności lwh. 12 ks. gr. gm. Myślec.

Nieruchomość jest oceniona na 1630 kor.

Najniższa cena wynosi 1630 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 28. sierpnia 1900.

L. cz. E. 1584/00 (3) (7853)

Zobowiązany Hryń Sawczuk i tow. w Kadobnej.

Dnia 2. października 1900 o godz. 9½ rano odbędzie się w biurze Nr. 7. sądu tutejszego licytacya a) realności wyk. hip. l. 79, b) whl. 80, c) połowy realności whl. 321 i d) całej realności whl. 100 gminy Kadobna objętych, ostatniej wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i 120 drzew owocowych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 904 kor., ad b) na 50 kor., ad c) na 310 kor., ad d) na 488 kor., przynależności zaś ad 2) na 250 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 602 kor. 66 hal., ad b) 33 kor. 32 hal., ad c) 206 kor. 66 hal., ad d) 492 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 17. sierpnia 1900.

L. cz. E. 331/00 (3) (7859)

Dnia 4. października 1900 o godz. 3 po południu odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 w Starym Samborze licytacya połowy realności whl. 224 w Terle wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, oceniona na 3453 kor., przynależności zaś na 574 kor.

Najniższa cena wraz z przynależnościami i prawami po myśli §. 21 ord. szac. wynosi 2742 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sambor, dnia 25. sierpnia 1900.

L. 7036/00. (7824 1—2)

Obwieszczenie licytacyi.

Na dniu 15. października b. r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w c. k. Dyrekcyi dóbr skarbowych Oddział I. we Lwowie ul. Kopernika l. 20, licytacya za pomocą pisemnych ofert, celem sprzedaży 1777 94 m³ użytkowego drzewa dębowego w c. k. Zarządach dóbr Drohobycz i Tustanowice przysposobionego.

Cena wywołania wynosi 46.684 k. 31 h.

Pisemne oferty opieczętowane, zaopatrzone napisem „Do licytacyi dnia 15. listopada 1900“ i wadyum w kwocie 4.680 kor., przyjmowane będą do 12. godziny przed południem dnia licytacyę poprzedzającego w c. k. Dyrekcyi dóbr oddz. I., gdzie można także przeglądnąć bliższe warunki licytacyi.

Lwów, dnia 15. września 1900.

L. 2994/900. (78-0 1—3)
Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 1. października 1900 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych celem dostawy w r. 1901 różnych artykułów powroźniczych.

Bliższych wiadomości powziąć można z z warunków licytacyjnych w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 17. września 1900.

L. 7572. (7580 1—2)

DONIESIENIE.

W celu zabezpieczenia dostawy chleba i owsa dla c. i k. skarbu wojskowego na czas od 1. stycznia po koniec grudnia 1901 odbędą się w c. k. magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie w dniach poniżej wymienionych, zawsze o godzinie 10 przed południem rozprawy ofertowe a mianowicie:

dnia 1. października 1900 przy c. i k. magazynie prowiantowym w Tarnowie dla stacyi w Nowym Sączu;

dnia 5. października 1900 przy c. i k. magazynie prowiantowym w Ołomuńcu dla stacyi w Karniowie, w Cieszynie, w Bielsku i w Przerowie;

dnia 11. października 1900 przy tymże samym magazynie prowiantowym dla stacyi w M. Hranicy, w Bzeńcu, w M. Szumberku i w Prościejowie;

dnia 18. października 1900 przy c. i k. magazynie prowiantowym w Krakowie, dla stacyi w Wadowicach, w Chrzanowie, w Kętach i w Niepołomicach.

Bliższe wyjaśnienia zawarte są w urzędowej „Gazecie Lwowskiej, w Czasie w Nowej Reformie“ z dnia 15. września 1900

Dalsze warunki mogą być przejrzane w c. i k magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu, w Tarnowie, w c. i k. filialnych magazynach prowiantowych w Bochni, w Opawie, jakoteż w c. k. Starostwach, Towarzystwach rolniczych i w Izbach handlowych i przemysłowych, leżących w obrębie c. i k. 1 korpusu.

Z Intendantury c. i k. 1 korpusu.

Kraków, dnia 7. września 1900.

L. 1688/900 (7443 3—3)

Obwieszczenie.

Magistrat król. woln. miasta Lubaczowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa propinacyi tudzież poboru dodatku gminnego od piwa, wódki i innych gorących napojów do miasta Lubaczowa wprowadzonych, następnie prawa propinacyi w zadzierżawionych przez gminę miasta Lubaczowa od c. k. Dyrekcyi Galic. Funduszu propinacyjnego trzech karczmach dworskich położonych po za obrębem miasta, oraz przysługującego gminie prawa pobierania myta mostowego na drodze do Oleszyc, na sześcioletni peryod t. j. od 1. stycznia 1901 do 31. grudnia 1906 odbędzie się dnia 1. października 1900 o godz. 10 przed południem w ratuszu lubaczowskim publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się za wszystkie powyżwyszczególnione prawa kwotę 20.000 kor. wal. kor. z której to kwoty każdy do licytacyi przystępujący 10% jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo dających, wedle kursu notowanego dnia ostatniego w urzędowej Gazecie Lwowskiej, złożyć jest obowiązany.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w biurze sekretarza tutejszego Magistratu w godzinach urzędowych lub w dniu licytacyi przy komisyi licytacyjnej.

Lubaczów, dnia 2. września 1900.

Burmistrz miasta

Michał Grenik.

---

ad G D. Z. 25.201 ex 1900 (7610 3—3)

Kundmachung.

Von der k. k. General-Direction der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung von Seilerwaren für das Jahr 1901, eventuell für die Jahre 1901 und 1902 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 1 Krone per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Cassa über den Erlag eines 10% Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aussenseite des verschlossenen Couverts mit der Afuschrift „Offert zur Lieferung von Seilerwaren“ versehen sein müssen, sind bis längstens 26. September 1900 Mittags bei der genannten k. k. General-Direction einzubringen.

Die für das Jahr 1901 zu liefernden Waren und deren beiläufige Mengen sind:

a) neuntausendvierhundert (9400) Kilogramm Nähspagat,

b) fünfundvierzigtausend (45.000) Kilogramm Packspagat

c) fünftausenddreihundertsechzig (5360) Meter Spagatgewebe und

d) zweitausendfünfhundert (2500) Meter Spagatleinwand.

Ähnliche Bedarfsmengen können auch für das Jahr 1902 angenommen werden. Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel und die sonstigen Lieferungsbedingungen sind aus der beim Expedite dieser k. k. General-Direction und bei allen k. k. Tabakfabriken zur Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

Die k. k. General-Direction behält sich rücksichtlich jedes einzelnen Artikels die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteher bloss für das Jahr 1901 oder für die beiden Jahre 1901 und 1902 zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruierte, oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

K. k. General-Dierection der Tabakregie.

Wien, am 21. August 1900.

L. cz. E. 750/00 (3) (7519 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Leżajsku, odbędzie się dnia 26. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 280 w Kuryłówce Anny z Wróblów Gondek własnej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2441 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 1628 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 1. września 1900.

L. cz. E. 253/00 (6) (7135)

Na żądanie Róży Margulies, zastąpionej przez adw. dra Szymona Fläschnera, odbędzie się dnia 25. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya połowy realności whl. 580 gminy Podkamień, Dawida Reisera własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i budynku drewnianego.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 750 kor., połowa przynależności zaś na 6250 kor.

Najniższa cena wynosi 3500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załośce, dnia 16. sierpnia 1900.

L. cz. E. 172/00 (12) (7751)

Na żądanie kasy oszczędności miasta Białej, zastąpionej przez adw. dra Jana Rosnera w Białej, odbędzie się dnia 22 października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya całych realności a) whl. 362, b) lwh. 730, c) lwh. 731, d) lwh. 734, e) 2/20 części realności lwh. 732, f) 10/20 części realności lwh. 733 ks. gr. gm. kat. Oświęcim objętych, g) realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Stare Stawy i h) realności lwh. 1 0 ks. gr. gm. kat Rajsko objętych, jako jedna całość gospodarska urywanych, wraz z przynależnościami do realności lwh 362 gminy Oświęcim należącemi, a z inwentarza żywego i martwego się składającemi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 11201 kor. 74 hal., ad b) na 11260 kor. 14 hal., ad c) na 1004 kor. 76 hal., ad d) na 4881 kor. 43 hal., ad e) na 37 kor. 80 hal., ad f) na 597 kor. 40 hal, ad g) na 1955 kor. 43 hal., ad h) na 381 kor. 66 hal., zaś przynależności na 902 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 8069 kor. 16 hal, ad b) 7506 kor. 76 hal., ad c) 669 kor. 84 hal., ad d) 3254 kor. 29 hal., ad e) 25 kor. 20 hal., ad f) 398 kor. 27 hal., ad g) 1283 kor. 62 hal., ad h) 254 kor. 44 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ordynacyi egzek. zarazem się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

Wierzycielce tytułem dalszych kosztów przyznaje się kwotę 12 kor. 97 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 25. sierpnia 1900.

G. Zl. E. 2373/00 (4) (7780)

Auf Betreiben der Bukowiner Boden Credit-Anstalt, vertreten durch dr Moritz Paschkis in Czernowitz, findet am 25. October 1900 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Abtheilung Nr. IV., die Versteigerung der Grundbuchskörper E Zl. 1) 128, 2) 1571, 3) 1851 und 4) 1852 der Grundbuches von Serafince sammt dem nur bei der Einl. Zl. 128 vorhandenen Zubehör bestehend aus 5 Schock Korn, $2^1/_2$ Schock Waizen, 7 Stück Birnbaume, 38 Stück Apfelbäume, 1 Stück Pflaumenbaum, 1 Pferd, 2 Eggen und 1 Wagen statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind ad 1) mit 1650 Kr., ad 2) mit 300 Kr., ad 3) mit 450 Kr., ad 4) mit 600 Kr. und des nur bei der Einl Zl. 128 vorstandene Zubehör mit 200 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) 1233 Kr. 32 hell., ad 2) 200 Kr., ad 3) 300 Kr. ad 4) 400 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Abtheilung Nr. IV., während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungs-Termines ist im Lastenblatte der Einlagen für die zur versteigernden Liegens haften anzumerken.

K. k Bezirks Gericht, Abtheilug IV.

Horodenka, am 22. August 1900.

L. cz. E. 1138/99 (4) (7781)

Dnia 25. października 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 50 gminy Laszki, ocenionej na 2385 k r.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1553 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie tutejszym.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia takie co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 14. lutego 1900.

Konkursa.

L. 10.316/pr. (7791 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej w departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa posady rewidenta rachunkowego z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 28. września b. r.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania opatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w terminie konkursowym w drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. września 1900.

L. 9676 pr. (7790 3—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia dwu posad c. k. sekretarzy powiatowych z systemizowanymi poborami X. klasy rangi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20. października b. r.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Posada sekretarza powiatowego nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych, pozostających w służbie czynnej lub z kategoryi kwiescentów.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. września 1900.

L. 4445/900 (7796 1—3)

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Kałusza rozpisuje na podstawie uchwały Rady gminnej konkurs na posadę kasyera miejskiego i weterynarza.

Do utrzymania posady kasyera wymagany jest egzamin z rachunkowości państwowej, złożenie kaucyi służbowej w wysokości 1600 kor., nieposzlakowane zachowanie się i nieprzekroczony rok 40 życia.

Płaca etatowa wynosi 1000 kor. a wrazie stabilizacyi dwa dodatki pięcioletnie po 200 kor.

Do posady weterynarza do której przywiązana jest remuneracya roczne 600 kor. i po pięć kor. dyet za nadzór każdego jarmarku, wymaga się nieskazitelności charakteru i dyplomu do zawodu weterynarskiego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty o którą z tych posad należy wnosić na ręce burmistrza w ciągu 4 tygodni.

Kałusz, 16. września 1900.

Burmistrz.

L. 96247/II (7818 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Romanowie w powiecie Boreckim z poborami systemizowanymi dla urzędów 3 klasy 4 stopnia i wynagrodzenia 630 kor. dla służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4. października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 14 września 1900.

L. 551 pr. (7872 1—3)

Konkurs.

celem obsadzenia dwóch posad adjunktów w IX. klasie rangi i jednej ewentualnie kilku posad koncypientów w X. klasie rangi w etacie c. k. galic. Prokuratoryi skarbu.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w przepisane dokumenta oraz dowody znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 19. września 1900.

L. 418 (7819 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Podpisana Dyrekcya ogłasza konkurs na posadę asystenta do konstrukcyi maszyn.

Z posadą tą łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 10. października 1900.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

Kraków, dnia 18. września 1900.

Upadłości.

Zl. S. 2/99 42 42 43 45 (7798)

Kundmachung.

Am Concurse des Salamon Linker und Abraham Dörfler wird zur Wahl eines Gläubigerausschusses eine Tagsatzung auf den 26. September 1900 um 10 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichte Bu eau Nr. 23 anberaumt, zu der sämmtliche Concursgläubiger und der Massaverwalter vorgeladen werden.

K. k. Kreis Gericht, Abth. IV.

Kolomea, am 24. August 1900.

Zl. S. 3/98 79 (7829)

Kundmachung.

Im Concurse des Leon Markus wird zur Feststellung der Ansprüche des stabilen Massaverwalten auf Belohnung und Ersatz der bestrittenen Auslagen — die Tagsatzung auf den 2. October 1900 um 10 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichte Bureau Nr. 23 anberaumt.

Hiezu werden die Concursgläubiger einberufen.

K. k. Kreis Gericht, Abth. IV.

Kolomea, am 4. August 1900.

L. cz. C. C. 8/97 88 (7856)

W sprawie konkursowej Aleksandra Borgenichta, wyznaczam do oświadczenia się ogółu wierzycieli na wniosek wydziału wierzycieli, ażeby pozostałe jeszcze w masie tej a dotąd nieściągnięte wierzytelności tudzież majątek nieruchomy w drodze dobrowolnej za kwotę 6000 kor. Izakowi Sternowi sprzedano, audyencyą na dzień 27. września 1900 o godz. 9 rano w biurze Nr. 1.

Na tę audyencyę wzywam wszystkich wierzycieli.

Limanowa, dnia 10. września 1900.

C. k. Radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 5/00 1 (7831)

W przychyleniu się do wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu z dnia 14. września 1900 Ss. 12/00 c. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu jako prasowy w myśl §. 493 pk. orzeka, że 1) część artykułu pod napisem „Dr. Barbacki macht den Hof“ to jest słowa „słynny truciciel wolności obywatelskiej“ umieszczonego w Nr. 21 czasopisma „Podbalanin“ z daty Nowy Sącz 16. września 1900 zawiera w sobie znamiona występku z §§. 491 i 492 uk. i z art. V. ust. 17. grudnia 1862 Nr. 8/863 Dz. u. p.

2) Konfiskata Nr. 21 powyższego pisma peryodycznego zostaje zatwierdzoną.

3) Dalsze rozszerzanie skonfiskowanej części artykułu zostaje wzbronione, a zakaz ten ma być w sposób ustawą przepisany ogłoszony.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 16. września 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IX 51 95 24 (7590 3—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku po zmarłym w dniu 17 stycznia 1895 w Półwsiu Zwierzynieckim, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia śp. Karolu Pawle Ullmanie, aby dla wykazania i udowodnienia praw swych stawili się w tut. sądzie w dniu 27 września 1900 o godz. 9 rano lub do tego czasu podania swe na piśmie wnieśli w przeciwnym bowiem razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpniętym został, oprócz o tyle o ile uzyskali poprzód prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII

Kraków, 20. czerwca 1900.

L. cz. C. II. 126/00 1 (7710 3—3)

Przeciw Walentemu Druszkowskiemu, któ ego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Jana Stusa i Agatę z Druszkowskich Stusową do rąk I. w Okocimie pozew o rozwiązanie współwłasności realności lwh. 63 w Okocimie.

Na podstawie pozwu z dnia 16. sierpnia 1900 L. cz. C. II. 126/00 1 odbędzie się rozpraawa dnia 15. października 1900 o godzinie 9 przed południem w tutejszym c. k. sądzie sala rozpraw Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Walentego Druszkowskiego ustanawia się pana Jana Druszkowskiego w Okocimie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Druszkowskiego w rzeczonej w sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzesko, dnia 17. sierpnia 1900.

L. cz. C. I. 162/00 1 (7697 3—3)

Przeciw Chanie Hartbor, której życie i miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział I. w Lubaczowie przez Jakóba Silbera i Czyże Storch zam. Silber pozew o własność i intabulacyę $\frac{1}{4}$ części ciała hip. l. 412 ks. gr. gm. kat. Lubaczów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 17. października 1900 godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 10.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Chany Hartbor ustanawia się p. Józefa Howorkę, adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Chanę Hartbor w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 4. września 1900.

L. cz. A. I. 213/99 2 (7501 3—3)

Dnia 4. kwietnia 1899 zmarła w Hniliczkach Julia Hruszkiewicz, zam. Osinczuk właściwie Maksymczuk.

Ponieważ miejsce zamieszkania Domki Hruszkiewicz, opiekunki nieletnich spadkobierców Andrucha i Pałaszki Hruszkiewiczów nie jest wiadome, przeto wzywa się ją, by w ciągu jednego roku, w sądzie tutejszym się zgłosiła i do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z oświadczającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Markiem Malinowiczem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowosioło, dnia 2. kwietnia 1900.

L. cz. C. I. 295/00 1 (7735 3—3)

Przeciw Janowi Adler, Maryannie Adler i Maryannie Adamskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Mikołaja i Anastazyę małż. Hołubiec w Samborze pozew o uznanie zgasłymi praw zastawu dla kwot 125 zł. i 85 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 2. października 1900 o godzinie $9\frac{1}{4}$ rano w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jana Adlera, Maryanny Adler i Maryanny Adamskiej ustawia się pana adwokata dr. Witza w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, dnia 5. września 1900.

L. cz. prez. 1413 18 P./00 (7586 3—3)

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował dla czwartej zwyczajnej, dnia 26 listopada 1900 o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku prezydenta tegoż sądu Kajetana Chylińskiego przewodniczącym, a zastępcami jego, radców sądu krajowego Włodzimierza Janowskiego, dr. Teodozego Hubricha, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Sanok, 7. września 1900.

L. cz. A. 291,99 9 (7564 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Maryannę Laskową i Stanisława Smreka, aby do spadku po Rozalii Smrekowej dnia 31. marca 1899 w Oświęcimie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłej, na podstawie ustawy w przeciągu jednego roku od dnia poniższego się oświadczyli w przeciwnym razie spadek ten z deklarowanymi spadkobiercami i ich kuratorem Wawrzyńcem Smrekem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, 16. maja 1900.

L. cz. T. 50/00 3 (7567 2—3)

C. k. Sąd krajowy oddział VI. w Krakowie wzywa każdego ktoby o osobie Walerego Franciszka 2. im. Kopczyńskiego, urodzonego 18. stycznia 1844 z ojca Stanisława i matki Maryanny z Ziembińskich Kopczyńskich w Krakowie i do roku 1863 tamże zamieszkałego, który to nieobecny i z pobytu niewiadomy wydalić się w r. 1863 do powstania, w oddziale Waligórskiego podczas potyczki zginąć miał jakąkolwiek miał wiadomość, aby takową bądź tutejszemu Sądowi bądź ustanowionemu dla strzeżenia praw wyżej wymienionego nieobecnego kuratorowi adw. dr Ferdynandowi Wilkoszowi w Krakowie najpóźniej do dnia 1. września 1901 r. udzielił, ileże po upływie tego terminu powyższy nieobecny na ponowne żądanie proszącej Antoniny Kamińskiej za zmarłego uznany zostanie.

Kraków, dnia 18. sierpnia 1900.

L. cz. C. IV. 123 00 2 (7777 1—3)

Przeciw Szymonowi Zuckermannowi, kupcowi w Kijkowie, guberni Kieleckiej, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Antoniego Toporka, właściciela realności w Zakrzówku pozew o 115 rubli.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 30. października 1900 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Szymona Zuckermanna, któremu wezwania do rozprawy nie doręczono, ustanawia się p. adw. dr. Józefa Kremera w Chrzanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Szymona Zuckermanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chrzanów, dnia 12. września 1900.

L. cz. C. I. 129/00 1 (7806 1—3)

Przeciw nieznanej z pobytu i życia Esterze Forst z Krakowca wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Strausów pozew o zniesienie współwłasności lwh. 63 w Krakowcu.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 2. października 1900 godzina 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw Estery Forst ustanawia się pana Abrahama Gerstenfelda w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 11. września 1900.

L. cz. C. III. 330/00 1 (7855)

Przeciw Michałowi Pelcowi po Jędrzeju z Wróblika królewskiego którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tutejszego przez Jędrzeja Palicę i Mikołaja Strusia pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 15. września 1900 przed południem o 8 godzinie rano w biórze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Roberta Pawłowskiego adw. krosnieńskiego kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 6. września 1900.

L. cz. C. II. 278/00 (1) (7867 1—3)

Przeciw Antoniemu Statkiewicz którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie, przez Majera Birmana i Mirlę Birman pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 143 zł. 50 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. października 1900 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw jego ustanawia się pana adw. dr. Ziembę w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Śniatyn, dnia 11. września 1900.

L. cz. C. 129/00 1 (7711)

Przeciw Ołeksie Masiukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Ołeksę Bakaja ze Smolina pozew o dożywocie po śp. Maryi Bakajowej.

Na podstawie pozwu wyznaczona się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. października 1900.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ołeksy Masiuka ustanawia się p. Zissmana Löwnera w Niemirowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ołeksę Masiuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 25. sierpnia 1900.

L. cz. Cb. I. 1464/00 1 (7841)

Przeciw Rubinowi Wenkert którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Edmunda Opolskiego c. k. notaryusza pozew uznanie prawa zastawu dla sum 1000 zł. i 850 zł. zpn. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 3. października 1900 na godz. 11. rano.

Celem strzeżenia praw Rubina Wenkerta ustanawia się pana dr. Baczyńskiego adw. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stryj, dnia 31. sierpnia 1900.

L. cz C. I. 77/00 1 (7852 1—3)

Przeciw Franciszkowi Kubisiowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Jana i Wiktoryę Gacków ze Skomielny białej pozew o zapłacenie kwoty 536 koron 40 halerzy.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 4. października 1900 godz. 9 rano biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Franciszka Kubisia ustanawia się pana dr. Wiktora Kutrzębę adw. w Jordanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jordanów, dnia 9. września 1900.

L. cz. Firm. 1504 stow. II. 223. (7554)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza że firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jaryczowie starym stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ została dnia 3. sierpnia 1900 wpisaną w rejestr handlowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i że przy tem uwidoczniono że zakład jest w Jaryczowie starym, że przedsiębiorstwo opiera się na statucie stowarzyszenia z dnia 17. czerwca 1900 o przedmiotem przedsiębiorstwa jest a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności, celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony, przełożeństwo tworzą: zarząd składający się z przeł żonego, z zastępcy i trzech członków, którzy zastępują i podpisują towarzystwo w ten sposób że pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu tudzież że na walnem zgromadzeniu członków odbytem 17. czerwca 1900 Jan Bołtowicz przewodniczącym Hryńko Kohut jego zast pcą, zaś Kasp r Andrejczuk, Kazim. Szponarski i Dmytro Kułyk członkami zarządu wybrani zostali, że ogłoszenia towarzystwa następują przez umieszczenie na tablicy w budynku gminnym w Jaryczowie; odpowiedzialność członków jest nieograniczoną, udział pojedyńczy członka wynosi 10 koron.

C. k. Sąd krajowy j. handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 8. sierpnia 1900.

L. cz. P. 157/00 2 (7603 1—3)

Dla nieobecnego Ozyasza Sternberga z Radziechowa ustanawia się Pinkasa Leimsiedera z Radziechowa kuratorem ad actum do przeprowadzenia sporu Nachmana Windbeutla jako opiekuna nieletnich Jakóba Eidli i Arona Uszera 2 im. Sternbergów przeciw ojcu tychże nieletnich Ozyaszowi Sternbergowi o dostarczenie utrzymania.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 10 sierpnia 1900.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon Nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.